

KURIER ILUSTROWANY

Rok I (III)

Środa, 3 września 1947 r.

Nr 50 (504)

Jeżeli żyje, to

Hitler cieszy się

czytając oświadczenie prokuratora amerykańskiego

Sala sądu w Norymberdze opustoszeje

bo brak kredytów na procesy...

Ale miliard dla przemysłu jest!

NOWY JORK (Obsl. wł.) Wielkie poruszenie wywołały wiadomości, nadesłane w ostatnich dniach z Norymbergi, niemal przez wszystkich korespondentów amerykańskich. Korespondenci, podając te wiadomości, powołują się na miarodajne oświadczenie naczelnego prokuratora amerykańskiego dla spraw zbrodniarzy wojennych gen. Telforda Taylora.

Gen. Taylor oświadczył, że prawdopodobnie z końcem bieżącego roku w amerykańskiej strefie Niemiec zakończy się przeprowadzanie procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym. Prokurator dodał, że nastąpi to wskutek wyczerpania funduszy, przeznaczonych przez rząd amerykański na ten cel. Wszelkie dotychczasowe usiłowania o pozyskanie nowych funduszy nie odniosły skutku.

Procesy, jakie toczą się obecnie, zostaną jeszcze przeprowa-

dzone za dotychczas na ten cel wyasygnowane pieniądze. Nie jest jednak rzeczą zupełnie pewną, czy zapadną ostateczne wyroki. Albowiem adwokaci niemieccy dobrze orientują się w sytuacji i we wszelki możliwy sposób starają się przeciągnąć postępowanie sądowe, wiedząc, że w razie nieprzyznania nowych funduszy zbrodniarze staną przed sądami niemieckimi. A o to tylko im chodzi.

W chwili obecnej prowadzi się w Norymberdze 5 procesów, m. in. przeciwko przemysłowcom niemieckim, dyrektorom IG Farben oraz grupie oficerów niemieckich oskarżonych o okrucieństwa, a wśród nich przeciwko płk. Skorzenemu, który ułatwił ucieczkę Mussoliniemu.

Równocześnie dzienniki amerykańskie donoszą, że w Waszyngtonie rozważa się sprawę dalszego podniesienia przemysłu niemieckiego. Oczywiście narady na ten temat odczone są największą tajemnicą.

Dziennik „New York Daily Mirror” podaje, że na ten cel przewiduje się sumę miliarda dolarów. Oczywiście nie byłaby to oficjalna pomoc ze strony rządu amerykańskiego. Miliard dolarów zostałby udzielony w formie prywatnych pożyczek różnym bankom. Banki te wypuściłyby na rynek amerykański odpowiednią ilość obligacji

zaciągniętych w ciągu trzyletniego okresu. Autorem tego planu jest gen. Draper, poprzedni doradca ekonomiczny gen. Clay'a, mianowany przed kilku dniami podsekre-

Pierwszy „Szwajcar” przybył do Gdyni

WARSZAWA (Tel. wł.) Po raz pierwszy do naszego portu zawinął wczoraj statek opatrzony banderą szwajcarską. Jest to nowoczesny frachtowiec „Cristallina”, zbudowany w Anglii i stanowiący własność szwajcarskiego towarzystwa Żegluga w Bazylei. Załoga statku składa się z Holendrów i Szwajcarów. „Cristallina” przybył po węgiel, który ma odwieźć do Rotterdamu. Chociaż Szwajcaria nie posiada dostępu do morza, ma ona kilka jednostek morskich zarejestrowanych w portach holenderskich. (z.a.)

Miliard fałszywych dolarów zagraża walutom sześciu państw

Scot'and Yard na tropach tajemniczego przywódcy fałszerzy

LONDYN (Obsl. wł.) Scotland Yard wraz z policją 6 innych krajów poszukuje od 2 tygodni tajemniczego „człowieka”, który przy pomocy przestępców Himmlera sfałszował banknoty wartości miliarda dolarów.

Powoduje to chaos w 7 krajach Europy zachodniej stanowiąc groźbę dla waluty całego świata.

Według danych, jakie znajdują się w rękach policji, człowiekiem tym jest 35-45-letni szatyn, wysoki i bardzo inteligentny, mówi po angielsku tak dobrze, że łatwo go wziąć za rodowitego Anglika, chociaż jego narodowość nie jest ustalona. W towarzystwie jego znajduje się bardzo piękna brunetka w wieku około 25 lat. Policja wpadła na jego ślad po ukazaniu się fałszywych bankno-

Nowy amator na spadek po Paderewskim

NOWY JORK (Obsl. wł.) — Sprawa milionowego spadku po Ignacym Paderewskim nabiera w Ameryce znacznego rozgłosu wobec wypłynięcia nowego refleksanta na spadek. Jest nim Sylwin Strakacz, wieloletni sekretarz osobisty Paderewskiego. Ignacy Paderewski zmarł w Nowym Jorku 26. 6. 1941 nie pozostawiając testamentu. Majątek po Paderewskim znajdujący się w Europie stanowią: posiadłość w Riond Bosson pod Morgis w Szwajcarii, cenne zabytki sztuki i kolekcja dokumentów muzycznych przechowywana w magistracie w Morgis, poważne sumy na koncie w jednym z największych banków szwajcarskich oraz nieruchomości i pieniądze w Ameryce. (z.a.)

tarzem wojny USA. Ma on podobno poparcie sekretarza wojny Forrestala. Dziennik amerykański przypomina, że obaj ci politycy jeszcze w czasach przedhitlerowskich stali na czele towarzystwa, które inwestowało bardzo poważne kapitały w przemysł niemiecki, z czego otrzymywali pokaźne zyski już za czasów Hitlera. Fabryki, zbudowane za ich pieniądze, produkowały broń, którą Hitler zdołał podbić niemal całą Europę.

Brazylia witała Trumana w nadziei na nową pożyczkę

RIO DE JANEIRO. Owacyjnie witano wczoraj prezydenta Trumana i jego świtę przejeżdżającą ulicami Rio de Janeiro między dwoma rzędami tłumów mieszkańców. Porządek utrzymywały wojska brazylijskie w galowych mundurach.

Prezydent Truman siedział w otwartym samochodzie opatrzonym, ogniotrwałymi szybami. Zwyczajem amerykańskim na przejeżdżających sypano całe masy konfetti z okien drapaczy nieba.

W robotniczych dzielnicach miasta afisze przedstawiające Trumana zostały pokryte swastykami i

Pierwszeństwo odbudowy dla ofiar a nie dla sprawców agresji!

Polska stoi na stanowisku

uchwał poczdamskich

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w Min. Spraw Zagranicznych min. pełn. Wiktor Grosz złożył następujące oświadczenie:

„Rząd polski jest zaniepokojony decyzją zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich powziętą niedawno w Londynie. Rząd uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia układu poczdamskiego. Rząd polski rozważa obecnie dalsze kroki w związku z tą decyzją.”

Na zapytanie „jednego z korespondentów czy oznacza to, że rząd polski w ogóle przeciwny jest odbudowie Niemiec — min. Grosz odpowiedział:

„Nie, rząd polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, ale trzyma się uchwał poczdamskich, które przyznają pierwszeństwo odbudowy nie napastnikowi, tylko ofiarom agresji hitlerowskiej.”

Podzielił man atów

w parlamencie Węgier

BUDAPESZT (Obsl. wł.) Ostatni podział mandatów w nowym parlamencie węgierskim wygląda następująco: komunistów mają 97 miejsc (o 27 mandatów więcej niż w parlamencie poprzednim), drobni posiadacze (67 o 178 mniej), socjaldemokraci 66 (o 3 mniej), partia narodowo-chłopska 39 (o 16 więcej).

Podział mandatów wśród opozycji przedstawia się następująco: stronnictwo Bawankovitscha 58, Pfeiffera — 53, Paloghya — 18, radykali — 6, jednoczenie kobiet — 4, mieszczańscy demokraci — 3.

Nowy parlament zostanie otwarty w dniu 16-go września.

Brytyjskie związki zawodowe aprobaują plan ograniczeń

SOUTHPORT (Obsl. wł.) Rada Naczelna brytyjskich związków zawodowych zaaprobowała przedstawiony przez rząd plan ograniczeń żywnościowych i wzrostu produkcji. Przyjęto także rządowy plan o „kierowanym” zatrudnieniu i przenoszeniu robotników w miarę potrzeby na inne miejsca pracy.

I Australia zaciska pasa

CANBERRA (Obsl. wł.) Premier australijski zapowiedział surowe ograniczenia zakupów dokonanych za dolary amerykańskie. Ograniczenia te dotyczą: papieru, samochodów, benzyny i tytoniu.

USA wygrały puchar Davisa zwyciężając Australię 4:1

Kramer najlepszym tenisistą świata

NOWY JORK. Pozostałe dwie gry pojedyncze w finałowym spotkaniu o puchar Davisa między USA i Australią przyniosły podwójne zwycięstwo tenisistom amerykańskim. W pierwszym meczu Ted Schroeder pokonał Australijczyka Dinny Pailsa 6:3, 8:6, 4:6, 9:11, 10:8, podczas gdy drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jacka Kramera nad Bromwichem (Australia) w stosunku 6:3, 6:2, 6:2.

Gra Schroedera z Pailsem była najbardziej zaciekłym spotkaniem z całego meczu. Kramer natomiast odniósł łatwe zwycięstwo

Berlin triumfował gdy schron Hitlera oparł się angielskim saperom

BERLIN (Obsl. wł.) Tysiące Niemców demonstrowało z radością, gdy oddziały saperów brytyjskich nie udało się wykopnąć w powietrze potężnego schronu hitlerowskiego w ogorzele zoologicznym. Tłumy Niemców wznosiły triumfujące okrzyki.

Francja odrzuca protest ZSRR

PARYŻ (Obsl. wł.) Francja odrzuciła protest ZSRR w sprawie planu podwyższenia produkcji przemysłowej w zachodnich strefach Niemiec. Odpowiednią notę otrzymał radziecki chargé d'affaires w Paryżu.

Nie zna aż „żelaznej kurtyny” przedstawiciel amerykańskiego radia

NOWY JORK. Howard Smith, szef biura europejskiego Columbia Broadcasting Company w przemówieniu radiowym o Europie z Londynu stwierdził wczoraj, że po odbyciu ostatnio podróży w 14 krajach Europy nie znalazł śladów tzw. „żelaznej kurtyny”. Obecnie — zdaniem Smitha — punkt ciężkości w Europie zaczyna prze-

suwać się z zachodu na wschód. Większość krajów zachodniej Europy ma niezdeterminowane przywódców i rozczarowane społeczeństwa. W Europie wschodniej rządy działają na podstawie jasnych planów, społeczeństwa pracują ciężko, ale postępy w odbudowie są olbrzymie. Polska — podkreśla Smith — jest jedynym krajem, gdzie produkcja przekroczyła poziom przedwojenny. Jugosławia jest jedynym krajem, gdzie odbudowa powojenna jest ukończona.

Wspólne troski - wspólne obrady

LONDYN (Obsl. wł.) Wielka Brytania zwróciła się do wszystkich krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów z propozycją odbycia wspólnej konferencji gospodarczo-żywnościowej w Londynie.

Założona „Batore’o” propaguje w USA polską rzeczywistość

GDYNIA. Załoga naszego największego statku morskiego „Batore” organizuje w Ameryce akcję propagandową polskiej rzeczywistości. Dzięki popularności jaką zyskała sobie załoga wśród Polonii Amerykańskiej, organizowane przez nią odczyty o Polsce cieszą się wielką frekwencją.

Arabskie oddziały

pozostają w Egipcie

PARYŻ. Jak donosi z Paryża agencja France Presse, w Egipcie mają powstać formacje paramilitarne pod nazwą „Gwardia Wadi El Nil” tzn. „Skauci Doliny Nilu”. Wyszkołeni woj-skowym tych oddziałów ma być oficer egipski Mahmoud Labid, który został ostatnio wydalony z Palestyny. Naczelny komitet arabski pod przewodnictwem Muffiego Jerolimowy powierzył mu mianowicie w swoim czasie reorganizację arabskiego ruchu młodzieżowego w Palestynie.

Na wyspie Kokosowej chce zrobić „kokosy”

Młody Norweg, Tagestad, przygotowuje się do wyprawy po skarby na Wyspę Kokosową, gdzie ma się znajdować legendarny skarb, poszukiwany przez podróżników od przeszło trzy-siu lat.

Tagestad wvrusza łodzią motorową, mającą 36 stóp długości. Młody poszukiwacz przygód jest pełen optymizmu co do rezultatów wyprawy.

Wyspa Kokosowa leży na Oceanie Spokojnym, na południowy zachód od wybrzeży Panamy.

Praga przeciwko planowi berlińskiemu

PRAGA. Radio praskie skomentowało nowy plan Clay — Sholto Douglas bardzo obszernie i w konkluzji dochodzi do wniosku, że układ jest jednostronny i pilnuje tylko interesów angielsko-amerykańskich. Plan podwyższenia potencjału niemieckiego przemysłu zmierza wyłącznie do opanowania materialnego i finansowego zachodniego arsenału ciężkiego przemysłu.

Zwiększenie potencjału przemysłowego do poziomu 1936 r. musi wiązać się z zastrzeżeniem w Czechosłowacji, bo właśnie na tym poziomie rozpoczęły przemysł niemiecki w Niemczech swoje przygotowania wojenne i w związku z tym plan niemiecki jest nie do przyjęcia.

Refleksje po wczasach

Za 54 zł. dziennie u podnóża Tatr Na „czekoladę” opalone towarzystwo z żalem opuszcza Zakopane Akcja wczasów udała się

Wśród licznych rzesz pracowniczych zdanie o wczasach jest mimo wszystko w dalszym ciągu podzielone i trudno się czasem zorientować, która strona ma rację: czy ci, co nie chcą z wczasów korzystać, czy ci, którzy się nimi zachwycają.

Nie z wypadku wybór mój padł na „Gronik”, położony o dwa kilometry za Zakopanem, u ujścia doliny Małej Łąki. Byłem bowiem w Zakopanem, gdzie już trzeci tydzień obdierano mnie ze skóry w pensjonacie II kategorii.

Dojeżdża się autobusem PKS do samej bramy „Gronika”, który stanowią trzy stylowe budynki. W czasie okupacji zajmowali je Niemcy, a to już świadczy, że urzędzone musiały być dobrze, bo Niemcy byle czego nie zabierali. Na wstępie dowiaduję się, że pierwszy z brzegu budynek zajmują panie, drugi kuchnia, stołówka i administracja wczasowiska, trzeci — panowie. Pokoje niestety, zbiorowe: po cztery i po dziesięć osób w jednym pokoju.

I to jest główny powód do narzekania na wczasy: stęskniony do innych warunków mieszkani-

wych, przepisowo „zageszczony” warszawiak — jest zrozpaczony, że musi się zakwaterować w pokoju wraz z trzema, czy czterema innymi wczasowiczami. Panie rozpaczą jeszcze więcej i oczywiście znacznie głośniej.

Ale poza tym...

Poza tym muszę stwierdzić, że wyżywienie na „Groniku” jest identycznie takie same, jak w pensjonacie II kategorii: śniadanie np. składa się z pięciu kawalców chleba, dwóch deka masła, łyżki marmolady, deka miodu, dwóch jajek i kawy tyle, ile jej do tej ilości jedzenia wczasowicz wypić potrafi. Obiad z trzech dań codziennie mięsny, kolacja o rozmiarach śniadania.

Inna rzecz, że tam gdzie dwieście osób siada do stołu — zawsze się znajdują niezadowoleni. Oto przykład: pewnego razu na kolację podano rydze smażone w maśle.

W restauracji warszawskiej takie danie kosztuje 200 do 300 zł., zależnie od „firmy”. Ale to właśnie danie spowodowało radę turnusową do interwencji u kierownika.

Powietrze podhalańskie ma to do siebie, że apetyt rośnie nadzwyczajnie, więc nie dziwiłem się, że z początku bardzo dużo zostawało na stole.

Cóż poza „korytem”, które jak widać z powyższego było bez zarzutu? (nota bene kuchnia stała na bardzo przyzwoitym poziomie).

Po śniadaniu piłka — siatkow-

ka, był krokiet, z którego nikt nie korzystał, biblioteka bardzo dobrze zaopatrzona w beletrystykę, pisma codzienne w czytelni — wreszcie wycieczki, oczywiście z przewodnikiem — pod dostatkiem miejsc do wypoczynku, bo i ławki przed wczasowiskiem i tarasy i łąka dość duża opadała.

Dopiero wtedy całe towarzystwo zaczyna rozumieć, że do Zakopanego nie przyjeżdża się „mieszkać”; pokój ma służyć tylko do przenocowania a w ciągu dnia nie ma w nim co robić, bo stokroć od „mieszkania” ciekawsze są wycieczki, spacer w towarzystwie lub bez.

Dla porównania wystarczyło obejrzeć te dwieście osób pierw-

szego dnia w stołówce i — ostatniego, kiedy „na czekoladę” opalone towarzystwo zmiatało ze stołu wszystko, jakby na hasło „co na stole to nieprzyjaciół”.

A jeśli wreszcie wziąć pod uwagę, że wczasowicz płaci 117 zł. dziennie, z czego 64 zł. obowiązuje jest zwrócić pracodawca — to trzeba stwierdzić, że 90 proc. tych ludzi nigdy by nie zobaczyło Zakopanego i Tatr za własne pieniądze. Bo najtańszy pensjonat w Zakopanem liczy 600 zł. dziennie i — nie daje tyle, co wczasy na „Groniku”, „Bristolu”, „Otyli”, „Tamaris” czy w domu im. ks. Stolarczyka.

Opuszcza się „Gronik” z niezbytym przeświadczeniem, że wczasy, jako zdobycz specjalna świata pracy, utrzymują się na zawsze, bo spełniają swoją rolę tak dobrze, jak tylko w naszych warunkach spełniać potrafia.

W. Popręcki.

Były dowódca „Czerwonych Kosynierów” przewodniczący CKW PPS min. Rusinek wśród socjalistów wybrzeża

GDYNIA. Przybyli na Wybrzeże w dniu 30 sierpnia min. Pracy i Opieki Społecznej, przewodniczący CKW PPS, Kazimierz Rusinek wraz z delegacją czeskiej partii socjalistycznej, z profesorem dr Kraleem na czele, wzięli udział w uroczystości odsłonięcia sztandaru MK PPS w Gdyni.

W przemówieniu swym min. Rusinek omówił tradycje socjalistów Wybrzeża w walce o wolność oraz znaczenie współpracy obu partii robotniczych dla budowy potęgi politycznej i gospodarczej państwa.

Po przemówieniu przedstawiciele PPS, przemówił do zebranych serdecznie witany prof. dr Kral. Przedstawiciel czeskiej socjalistów podkreślał znaczenie sojuszu narodów słowiańskich w walce z pozostałościami faszyzmu i imperializmu niemieckiego. Na zakończenie przemawiali: sekretarz KW PPR Górny, oraz prezydent Gdyni.

Poradunki polityczne przy pomocy bomb na Sardynii

RZYM. Cztery osoby zostały zabite, a dwie ranne przez wybuch bomby, którą nieznani sprawcy rzucili w Cagliari (Sardynia) na znanego adwokata.

Zandarm, goniący sprawców, został zastrzelony z karabinu maszynowego. Przypuszczalnie zamach miał za podłoże zemstę polityczną.

Szef Gestapo na Chiny Północne deportowany do kraju

BERLIN. W najbliższym czasie przybędzie z Szanghaju do Niemiec transport 800 byłych nazistów, wśród których znajduje się również szef Gestapo w Chinach północnych Karol Schmidt.

Reakcja greckiej nie pomaga nocne narady z wysłannikami USA Powstańcy atakują na wszystkich frontach

LONDYN. Grecka agencja prasowa doniosła w poniedziałek o operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód, twierdząc jednocześnie, iż na zachodnim odcinku tej linii ataki partyzantów zostały odparte. Według wiadomości, nadeszłych z Salonik, oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Komotini we wschodniej Tracji.

Oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kanthis, położoną między Drama i Komotini.

RZYM. Prasa grecka donosi o poważnych walkach między oddziałami armii demokratycznej i formacjami rządowymi w Epirze na północno-wschód od miasta Anfilochia oraz w Macedonii w rejonie góry Kerdiloon i na południe od Kajmakczalan.

Urzędowo podano do wiadomości, że na południe od miasta Se-

res partyzanci zestrzelili samolot rządowy.

W Beocji partyzanci wyparli oddział żandarmerii z miejscowości, oddalonej o 12 km od Teb.

Próbnym między w chodem i Zachodem pragną stać się Węgry po wyborach

PARYŻ. Nowy poseł węgierski w Paryżu hr. Karolyi, prezydent republiki węgierskiej bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, stwierdził wobec prasy, że wybory na Węgrzech odbyły się praworządnie i w sposób liberalny.

Posel Karolyi mówił również o realizacji planu 3-letniego podkreślając, że plan ten pozwoli demokratycznemu Węgrom na szybkie osiągnięcie poziomu gospodarczego z roku 1938. Wykonanie tego planu tak, jak i podobnych planów w Jugosławii, Ru-

patrzymy ŚWIAT Amerykański Impas

W miniony poniedziałek Stany Zjednoczone obchodziły święto pracy.

Z okazji święta zabrali głos prezydent Truman. Pomijając szereg komplementów okolicznościowych, warto podkreślić to, co można by — do pewnego stopnia — nazwać programem socjalnym. Skromne to wprowadzenie i niezbyt sprecyzowane, ale jest. Mianowicie prezydent wypowiedział się za podwyżką płac robotników o 50 %, rozszerzeniem ubezpieczeń społecznych i wprowadzeniem ubezpieczeń zdrowotnych.

Jedynym realnym punktem jest owa podwyżka płac. I byłoby wszystko w porządku, gdyby owa podwyżka była choć odrobinę bardziej realna niż przystawione gruszki na wierzbie, gdyby nie to, że oznacza ona jedynie pościć za wzrostem cen (bez szans dogonienia) i wreszcie gdyby nie to, że całą zapowiedź należy traktować jako argument przedwyborczy.

Czas wyboru nowego prezydenta zbliża się coraz bardziej. W USA już tradycyjnie na kilka miesięcy przed wyborem wszystko, co się robi i mówi, jest robione, jako propaganda przedwyborcza. A ponieważ od propagandy do wykonania jest bardzo daleka droga, więc i „program” prezydenta należy traktować wyłącznie jako agitację partii demokratycznej.

Agitacja zaś wzmacnia się tym bardziej, im bardziej prawdopodobne jest powstanie trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych. Bo demokraci nie bardzo mają się na czym oprzeć. Kapitał od dawna stoi murem za republikanami i demokraci nie się tu używać nie da. Świat pracy, kilkanaście milionów ludzi, nie jest zachwycony polityką demokratów, zarówno na terenie wewnętrznym jak i zagranicznym.

Po długim zastanawianiu się przywódcy demokratów doszli do przekonania, że łatwiej im będzie zdobyć głosy, chociażby częściowo, światu pracy. I rozpoczęli w tym kierunku wielką propagandę, czego już pierwszym wyrazem było veto Trumanowi przeciwko antyrobotniczej ustawie Taft-Hartley. Obecne przemówienie to ciąg dalszy. Będą niewątpliwie i następne, będą gorące deklaracje, wielkie zapewnienia, błyskotliwe obietnice.

Au triackie b' tv za polski węgiel

CHORZÓW. W ramach węglowej umowy polsko-austriackiej Związek Zawodowy Górników w Chorzowie otrzymał dwa transporty butów dla rozdziału ich między robotników.

Rewolta w Ekwadorze rozszerza się Nowe oddziały po stronie powstańców

NEWY JORK. Jak już donosiliśmy, w miejscowości Riobamba w Ekwadorze wybuchło w niedzielę powstanie, skierowane przeciwko rządowi płk. Carlosa Mancheno, który w ub. tygodniu zmusił do ustąpienia dotychczasowego prezydenta Ekwadoru dr Velasco Ibarra. W poniedziałek rewolta rozszerzała się i objęła nowe pola kraju.

Do powstańców przyłączyły się oddziały zmotoryzowane i garnizon głównego portu ekwadorskiego — Guayaquil, oddziały zmotoryzowane, stacjonowane w San

Antonio, oraz garnizon w mieście Tulcan, położonym na południowy wschód od stolicy kraju.

Rząd proklamował w całym kraju stan oblężenia. Wobec wprowadzenia cenzury i przerwania komunikacji, wiadomości, które napływają, są bardzo skąpe.

Powstańcy odmawiają uznania rządu płk. Mancheno i domagają się powrotu do władzy dr Velasco Ibarry.

Film jubileuszowy Cecil de Mille'a

Słynny reżyser Cecil B. de Mille obchodzi w bieżącym roku 30 lecie swej pracy reżyserskiej. Jubileuszowym filmem jest obraz produkcji Paramount z laureatem tegorocznej nagrody za najlepszą kreację aktorską Ray Millandem i Paulette Goddard w rolach głównych. Jest to pasjonująca opowieść morską, nakręcona barwnym systemem technicolor.

Państwowa Fabryka Beczek i Kadzi Nr 9

Wrocław, ulica Siemieńskiego 7/11

produkuje beczki, kadzie wszelkiego rodzaju oraz wyroby wchodzące w zakres bednarstwa

Fabryka odda kilkanaście wagonów trocin bezpłatnie

3102

Dzisiaj!

zostanie wylosowanych 15 nagród między uczestników nagrodzonych w konkursie spostrzegawczości

Józku i Walerku



— Józku, patrz jaki ładny kundel.
— Tak to rasowy kitajski pancerek, a nie żaden kundel.



— Ale mięcie do nas poczuł.
— Nu, wali za nami, jak za jatką.



— Zawsze to we trójkę rażniej.
— Będziem go nazywali Szaberek.



— Co on głodny, czy co?
— Ale gdzie, przecież on sam naszą kolację wrębał.



— Co z nim jest? Poduszkę mu oddaliśmy i jeszcze krzyczy.



— Nu, nareszcie spokój.
— Ale nam to troszkę zimno.

Gdy wrocławianie układają się do snu odrzańscy rybacy wyruszają na połów

Czasem duży karp przewróci rybaka a często rozbójnik rzeczny—szczupak znajdzie się na dnie łodzi

Gdy nadchodzi noc, gdy miasto układa się do snu — zaczyna żyć rzeka. Rybacy odrzańscy ciągną na wodę, ze świeżo zreperowanymi sieciami. Nie odstrasza ich deszcz, ani „psia pogoda“.

Rzeka podzielona jest na 6 obwodów. Jedziemy na obwód o długości około 16 km, należący do rybaka Gawrońskiego. Mała osada Łany, to osada ludzi wody. Poza rybakiem i jego pomocnikami mieszkają tu jazowci i słuzowci. Odra gromadzi swoich ludzi, Odra ich żywi i przywiązuje do siebie.

POJEDZIEMY ŁOWIĆ

DO EDYTY

Przypłynął też z pomocnikami rybak Kosecki z obwodu miasto. Spoglądają na rzekę, spoglądają na niebo, wiążą sznurkami swoje podarte gumowe buty i wyrokują. — „Pojedziemy łowić do Edyty. Edyta była kiedyś piękna, ale dziś...“

Edyta okazuje się na pół zatopiony wrak holownika niemieckiego. Ostrożnie zbierają rybacy z ziemi i kładą do łodek swoje sieci, o długości 50 — 60 metrów. Sieci to największy skarb rybaka. Metr kosztuje około 1000 zł. Zakupuje je dla rybaków Spółdzielnia, a oni stopniowo dług spłacają.

Wypływamy na wodę. Zapada zmierzch, ryba przestanie widzieć siatkę, więc łatwiej da się złowić. Rybołówstwo to jedno ze starszych zawodów ludzkich, które od wieków uległo minimalnym zmianom. Dziś akurat też jest dwunastu rybaków...

OD „GŁÓWKI” DO „GŁÓWKI”

Każda łódź dostaje kilka „bucht” to jest małych zatok rzecznych. Dwóch pomocników wyskakuje na „główkę” i przytrzymuje koniec siatki, szerokiej od 5 — 8 metrów.

Rybak zręcznie wyrzuca sieć do wody, a trzeci pomocnik zatacza łodzią duże półkole, aż do drugiej „główki”, zamykając w ten sposób zatoczkę.

Teraz następuje ciągnięcie sieci. Jest to największa emocja połowu, nawet dla starych rybaków. Nigdy nie mogą się oni pozbyć wrażenia ciekawości „co będzie”. Ale rybak musi być cierpliwy: pierwsze ciągnięcie daje tylko drobniaczki. Sieci wracają z powrotem do łodzi. Płyniemy do następnej „buchty”. Pomocnicy biegną brzegiem po pas w siłwici. I znów to samo: zarzucają. Ciągna. Uwaga, „cowada”, podciągnąć, bo „szlikuje”. To sieć zaczęła o coś na dnie i stawia opór. Łowienie na Odrze jest z powodu dużej ilości wraków bardzo uciążliwe i często niszczy sieci.

Tym razem w matni (worek w środku sieci), znalazło się parę większych okoni, leszczy i płotek.

UWAGA! WEGÓRZ W MATNI

Trzecia buhta. I znów to samo. Tylko tym razem „wegorz w matni”. Na dodatek parę raków. Wędrują biedne ryby do łodzi, bijąc rozpaczliwie o dno. Podpływają inni rybacy. Kosecki złapał dwa piękne szczupaki. Jeden z haczykiem w ogromnej paszczy, widocznie rozbójnik rzeczny urwał się już z wędk. Noc zapadła. Niebo się wypogodziło. Wypłynął księżyc. Rybacy, którzy będą łowili do rana, odwożą nas do brzegu. Z drugiej łodzi słychać śpiew. Po drodze słuchamy rybactkich wspomnień. Uda się czasem złowić i takie okazy jak sum ważący 23 kg. Są i łososie. W obwodzie miejskim często trafiają się karpie. Ostatnio duży karp sko-

czył z taką siłą, że przewrócił rybak.

CZY NAM ZASMAKUJĄ KIELBASY Z... DORSZY

Odra z powodu uregulowanych brzegów nie sprzyja składaniu ikry, a tym samym nie łatwo się zarybia. Wiele ryb wyginęło od pocisków. Mimo to z każdego połowu przywożą rybacy przecięt-

nie 30 — 40 kg. ryb każdy. Ryby te są obowiązkowo dostarczane do Spółdzielni, która im płaci 80% ceny rynkowej.

Spółdzielnia w grudniu zeszłego roku rozprzedała 120 ton samego karpia. Spółdzielnia posiada własną wędzarnię, w najbliższych dniach znacznie wyrabiać kielbasy z... dorsza. Uruchomi również smażalnię, aby wielu ludzi pracy mogło zjeść pożywne drugie śniadanie za 20 złotych.

Jedząc smaczną rybę, mało kto zdaje sobie sprawę, ile trudu wymaga jej wydobycie. Ile to razy w ciągu nocy muszą rybacy wśród mgły „jak na morzu” rozpałać przybrzeżne ognisko, lub chować się pod łódkę, przed ulewным deszczem. W. B.—J.

Rozerwał się „Goliat“



Dnia 29 sierpnia około godz 12-tej w Warszawie przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Inflanckiej nastąpił wybuch minowego czołgu niemieckiego typu „Goliat”. Na skutek wybuchu około 80 osób zostało rannych, gdyż w czasie wybuchu znajdował się w pobliżu autobus linii 1, którego pasażerowie zostali dotkliwie porażeni szkielem. Jedynie konduktor tego wozu Jarosł wyszedł bez szwanku. Na zdjęciu ludność w chwili wypadku.

Na schodach kapitanatu Portu w Gdyni Opowieść o naszych statkach przybliżyła dzieciom morze

Na tle szarobrudnej zatoki portowej, na tle łodzi, dźwigów, kutrów i statków stoi, bielejący w blaskach słońca nowoczesny gmach Kapitanatu Portu. Cały ten gmach oblepił jest przez dzieci. Tak... na schodach, na balustradach... wszędzie dzieci. Jacyś harcerze z ogromnymi plecakami, czupurne dziewczynki z cienkimi warkoczyczkami, długonogie podłoki i wyrostki pod wąsem. Są to wycieczki przybyłe tu ze wszystkich krańców Polski. Młodzież i dzieci, które chcą zobaczyć morze. Czekają właśnie na pozwolenie wstępu do Portu.

Patrzyłam na wyraz twarzy tych zakurzonych, zmęczonych kilkusetkilometrową podróżą dzieci. Twarze wyrażają zainteresowanie i radość. Radość, która przytłumiła zmęczenie. Wyczułam doskonale, że morze już nie jest dla nich tylko tym, czym było w młodości dla nas — synonimem

wiecznej tęsknoty za przygodą i podróżą, synonimem wolnego, szerokiego oddechu. Jest czymś więcej. Co chwila w rozmowie z dziećmi padały słowa: Westerplatte i Kosynierzy gdyńscy, nasz węgiel, nasze porty, stocznie, statki, kutry... Dzieci zrozumiały to: najważniejsze. Dzieci zaczęły się entuzjastycznie nie tylko piękna, bohaterską kartą przeszłości Wybrzeża, ale i jego obecną bardzo przyspieszoną i bardzo twórczą pracą. I dlatego przebyły setki kilometrów, dlatego czekają tu w skwarze upalnego, sierpniowego ranka.

Z Kapitanatu wyszedł jakiś oficer marynarki. Nie wiem nawet kto, ot po prostu ktoś zadzwonił w rozpalonych, młodych oczach ciekawość. Oznajmił, że jeszcze chwile trzeba będzie poczekać na wpuszczenie do portu i że on tymczasem, usiadłszy tu na schodkach opowie coś nieco o naszej flocie, a przynajmniej o paru ciekawszych jednostkach.

I zaczęła się opowieść ładna i prawdziwa. O wyrzuceniu każdej jednostki ze szponów rdzy i zniszczenia, o egzekwowaniu obcych, dalekich państw i zdobieniu jej białoczerwoną banderą. Wiele najpierw chyba o „Batorym”. O ogromnym, wspaniałym „Batorym” z którego jesteśmy tak dumni.

Urodził się ten statek — kolos we włoskiej stoczni Montifalcone, został spuszczonej na wodę w r. 1936.

Do wybuchu wojny statek ten obsługiwał tak jak i teraz linie Gdynia — Nowy Jork. We wrześniu 1939 znajdował się opodal stolicy USA, skąd, po dopłynięciu przekazany został do Glasgow i wydzierżawiony Wydziałowi Transportu Morskiego w Ministerstwie Transportu Wojennego Wielkiej Brytanii. Przewoził wojska i broń odbywał podróże między Europą, Kanadą, Południową Afryką i Australią. Podczas inwazji na kontynent europejski brał udział w akcji desantowej (m. in. przy opanowaniu Sycylii, Półwyspu A-

penińskiego, Południowej Francji). W r. 1946 oddany został z powrotem towarzystwu okrętowemu Gdynia — Ameryka i po przebudowie na stocznii w Antwerpii w dniu 1 kwietnia 1947 odbył pierwszą swą podróż do Ameryki. Dziś w dalszym ciągu bez przerwy przewozi pasażerów i towary na linii Gdynia — Nowy Jork.

Znane dość były przed wojną statki „Gdańsk” i „Wanda”. Oż okazało się, że statki te zostały zatopione przez Niemców w czasie działań wojennych w samym porcie. Niestety oba, jak wykazały ostatnie badania są poważnie uszkodzone. „Gdańsk” w ogóle nie nadaje się do remontu, a „Wanda” prawdopodobnie będzie remontowana.

Nie o wiele mniejszy od „Batory” jest statek wybitnie pasażerski w/s „Sobieski”, należący również do GAL. Nowy, bo wybudowany w 1939 r. Zbudowany jest specjalnie do podróży transatlantycznych i wyjątkowo nowoczesnie urządzony. Rozwija przecięt-

na szybkość 17 węzłów. Po ostatnim remoncie i przebudowie w stoczni w Gdańsku dysponuje 778 miejscami pasażerskimi i 281 dla załogi. Przystosowany jest również, tak jak „Batory” do przewozu drobnicy.

W tej chwili znajduje się na stocznich krajowych w budowie dla GAL sześć rudowęglowców, na stocznich zaś angielskich jeden parowiec drobnicowy, oraz 2 motorowce drobnicowe. Ponadto na stocznich krajowych są obecnie w budowie cztery holowniki.

Ograniczenia papierowe nie pozwalają mi niestety na spisanie całego opowiadania oficera marynarki. Na opowieść o statku „Kościuszko”, „Wyrafiński”, „Kiliński”, „Pulaski”, „Jagiello”, „Olsztyn”, „Opolu” i wielu innych... Widziałam tylko, że dzieciom się te historie bardzo podobają, że choć nie rozumieją nawet niektórych fachowych nazw pochłaniały każde słowo marynarza. A jeszcze gdy zaczęły padać z jego ust nazwy tras okrętów... Rotterdam, Antwerpia, porty Lewantu, Buenos Aires, Afryka... to coraz bardziej zaokrąglają się z ciekawości oczy i coraz bliżej stało się morze...

Krystyna Dąbrowska

Średniowieczne fortyfikacje odkryto pod Biskupinem

Ekspedycja wykopaliskowa Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego pod kierownictwem mgr Włodzimierza Holubowicza, wspólnie z Woj. Urzędem Konser-

watorskim, przystąpiła do prac badawczych na terenie ruin zamku średniowiecznego z 14 wieku, położonego na brzegu jeziora Biskupińskiego naprzeciw słynnych wykopalisk biskupińskich, w pobliżu miejscowości Wenecja koło Żnina.

Historycy sztuki oraz prehistorycy spodziewają się znaleźć na miejscu badań ślady starszego prehistorycznego osadnictwa. Już w pierwszych dniach prac wykopaliskowych natrafiono na ciekawe średniowieczne ziemne urządzenia fortyfikacyjne, znaleziono także wiele cennych eksponatów, w postaci pięknej ceramiki średniowiecznej, kafli z Orłami Polskimi, przedmiotów ze szkła, żelaza, brązu itd.

Nowe przygody Tarzana

Zwolennicy przygód Tarzana ucieszą się niewątpliwie wiadomością, iż po ukończeniu obrazu pt. „Tajemny Skarb Tarzana”, który ukaże się w bieżącym sezonie na ekranach polskich. Johnny Weissmueller przystąpił do nakręcania nowych przygód Tarzana i nim:



Niespodziewane chłody, które zawitały do nas przypominają nam, że będziemy musieli już poważnie pomyśleć o cieplejszych okryciach zimowych. Oczywiście te wspaniałe futra, które przygotowują Eskimosi nie dla każdego są dostępne.

WZROŚĆ
3
Sroda

Dziś: Szymona
Jutro: Rozalia

NOCNE DYŻURY APTEK:

„Pod Aniołem” — Szczytnicka 28.
„Stara Apteka” — Kurzy Targ.
„Pod Zgodą” — Witosa 47.

Ważne telefony: Komenda Miejska M. O. 134, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

KRONIKA

TRAGICZNA ŚMIERĆ W DRODZE DO DOMU

W dn. 30 sierpnia na punkcie Polskiego Czerwonego Krzyża na Dworcu Głównym we Wrocławiu zmarła nagle Teresa Kowalska, ur. 1908 r., zamieszkała ostatnio w Legnicy, ul. Krasin-skiego 2.

Zwłoki zmarłej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

SZAJKA ZŁODZIEI POD KLUCZEM

Funkcjonariusze 2 komisariatu MO po dłuższej obserwacji terenu zlikwidowali w ciągu ostatnich dni wieloosobową szajkę złodziejską. Zatrzymano Eugeniusza Smolaka, Helenę Kuźnicę, Stanisława Malarchyza, Włodzimierza Gućka i Stanisława Rogalską.

Zatrzymani w toku dochodzeń przynależni się do popełnienia kilku kradzieży mieszkaniowych.

UWAGA! OSADNICY WOJSKOWI!

W niedzielę 7 bm. o godz. 10,30 w lokalu Związku, Rynek nr 15, odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji „Kulturalno-Oświatowej”. Zarząd Związku prosi swych członków mogących współpracować, o jak najliczniejsze przybycie.

W chwili obecnej organizują się: Koto Dramatyczne, Sekcja sportowa oraz chór.

NIEMCY NIE CHCĄ WYJEZDZAĆ

Onegdaj zatrzymano Niemca Analisa Gawlika, bez stałego zamieszkania, podejrzanego o nielegalne przekroczenie granicy strefy okupacyjnej radzieckiej i Polski.

Tego samego dnia patrol MO zatrzymał innego Niemca Johanna Milera i Hansa Bauera. Obaj zatrzymani zbiegli z transportu jadącego do strefy okupacyjnej Niemiec.

Zatrzymanych pod eskortą Milicji Odbudowy na punkty repatriacyjne.

Zarząd Miejski remontuje 72 obiekty Choć sezon się kończy ruch budowlany przybiera na sile

Trzeba było dopiero kilku katastrof budowlanych, poruszenia w społeczeństwie i odpowiedniego „szumu” w prasie, aby wreszcie w szybszym nieo tempie przystąpiono do robót zabezpieczających budynki. A tempo musi naprawdę być szybkie ze względu na coraz to bardziej zbliżającą się zimę.

W związku z tym, na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego,

Lustracja Dolnego Śląska przez komisje miedzyministerialna

Powołane z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia zespoły Komisji Miedzyministerialnej w celu skontrolowania wyników akcji sanitarno-porządkowej w całym kraju w chwili obecnej przeprowadzają lustrację województwa Wrocławskiego.

Komisje te działają pod przewodnictwem Delegatów Ministerstwa Zdrowia.

Instytucje i osoby, które były szczególnie uporne i nie zastosowały się do wydanych zarządzeń będą pociągane do odpowiedzialności, a sprawy za niedbalstwo, które spowodowało szkody natury gospodarczej zostaną przekazane do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Zdobycie zawodowego wykształcenia gwarantują kursy organizowane przez Naukowy Instytut Rzemieslniczy

Na ulicach miasta znowu pojawiły się afisze Naukowego Instytutu Rzemieslniczego we Wrocławiu, ogłaszające zapisy na nowe kursy zawodowe. Jest to już piąta seria organizowanych przez N. I. Rzemieslniczy kursów w bieżącym roku i jak zauważyliśmy przysięgł i dyrekcja Instytutu za każdym razem zwiększa nie tylko ilość organizowanych kursów, ale przez wprowadzanie innowacji stara się jaknajbardziej spopularyzować i udostępnić szerokim masom robotniczym możliwość dalszego kształcenia się i doskonalenia w zawodzie. I tak, na organizowanych obecnie kursach krawiectwa damskiego, bielizniarstwa, ślusarki samocho-

dowej, radiomechaniki, mechaniki maszynowej i ogólnej itp., kandydaci korzystając będą mogli ze stypendium państwowego po przedstawieniu świadectwa niezamężności, lub świadectwa stwierdzającego niskie uposażenie, wystawionego przez pracodawcę. Świadectwo winno być poświadczane przez właściwy cech, starostwo, zarząd miejski, Państwowy Urząd Zatrudnienia, lub wystawione przez dyrekcję przedsiębiorstw państwowych.

Naukowy Instytut Rzemieslniczy we Wrocławiu przyjmuje na kursy tylko młodzież dorosłą to jest po ukończeniu 18 roku życia, gdyż młodzi obowiązani są bez względu na

zawód uczęszczać do właściwych średnich szkół zawodowych kształcących, których w naszym mieście jest dwie.

Naukowy Instytut Rzemieslniczy we Wrocławiu posiada również swój szkoleniowy ośrodek w pobliskiej Świdnicy, gdzie prócz kursów doszkalaćcych i przysposabiających otwiera z dniem 1 września br. swoją szkołę budowlaną dla dorosłych. Przy szkole zorganizowana jest bursza. I tam również niezamężni korzystają z stypendium uwalniającego od opłat czesnego i opłaty za wyżywienie. Jak dowiadujemy się, w ośrodku N. I. Rzemieslniczego w Świdnicy są jeszcze wolne miejsca zarówno w szkole, gdzie zajęcia praktyczne z wykładami trwają cały dzień, jak i na kursie stolarstwa budowlanego.

Akcja N. I. Rzemieslniczego we Wrocławiu, zmierzająca wszelkimi wysiłkami do zapalenia luk w przemysle i rzemiośle spotkać się winna nie tylko z pomocą i uznaniem rzemiosła, szukającego i czekającego w

swych warsztatach na wykwalifikowanego pracownika, lecz z uznaniem wszystkich polskich rodzin, gdzie dziewczęta lub chłopcy, którzy nie mogli uczyć się w czasach strasznej okupacji niemieckiej, mają dzisiaj możliwość wyrównania swych braków w wiedzy ogólnej i zdobycia odpowiedniego fachu.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Instytutu — pl. Muzealny 16, pokój 20.

Prezydent Wrocławia wyjeżdża na święto 800-lecia Moskwy

Jak się dowiadujemy, prezydent miasta Wrocławia, ob. Kupczyński, w najbliższym czasie wyjeżdża do Moskwy.

Wyjazd jego, przewidziany w ramach wycieczki — delegacji prezydentów większych miast Polski, z prezydentem Warszawy, p. Stanisławem Totlińskim na czele, stoi w związku z uroczystym obchodem święta 800-lecia istnienia stolicy Związku Radzieckiego.

Dziennikarze całej Polski na odbudowę stolicy

W związku ze wznowieniem akcji zbiorowej na odbudowę Warszawy, Wydział Wykonawczy Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. powziął następującą uchwałę:

P. żegnalne występy Marii Górczyńskiej i Wł. Turzyńskiego

W środę i czwartek odbędą się nieodwołalnie ostatnie przedstawienia widowiska „Miłość wśród wieków” z gościnnym występiem Marii Górczyńskiej, znakomitej aktorki teatru i filmu, Władysława Turzyńskiego i St. Mikulskiego.

Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tego wyjątkowego i barwnego widowiska, cieszącego się nieprzerwanym wielkim i zasłużonym powodzeniem.

„Uznając odbudowę stolicy za jedno z najdonioślejszych zadań, jakie stoją w chwili obecnej przed Państwem i Społeczeństwem, w którym to dziele nie może zabraknąć wydatnego duchowego i materialnego wkładu dziennikarstwa polskiego, Wydział Wykonawczy uważa czynny i energiczny udział w tej akcji za honorowy obowiązek całego dziennikarstwa. W szczególności Wydział Wykonawczy wzywa wszystkie Oddziały, oraz wszystkich członków Związku:

a) do czynnego współudziału w wojewódzkich, miejskich i powiatowych Komitetach Odbudowy m. st. Warszawy;

b) do materialnych świadczeń w myśl zaleceń KCZZ, oraz norm ustalonych przez Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy;

c) do upowszechnienia akcji odbudowy stolicy przez poparcie jej na łamach dzienników, czasopism oraz przez radio.

Próba zręczności kierowców

Pierwsza impreza samo hodowa we Wrocławiu

28 września br. odbędą się pierwsze we Wrocławiu zawody samochodowe pod nazwą: „Próba Zręczności”.

Zawody organizuje Automobil-Klub Polski, Udział w zawodach mogą brać wszyscy kierowcy, zarówno zawodowi, jak i amatorzy, którzy opłaca 500 zł. wpisowego.

Efektowne popisy obejmują wjazdy do bramek przodem i tyłem, jazdę jedną ręką między plotkami, jazdę przez mostek i

inne próby. Ilość prób jest zależna od ilości zgłoszonych zawodników.

Zgłoszenia są rozpoczęte w sekretariacie Automobil-Klubu ul. Boya-Zeleńskiego 76.

Poza zawodnikami miejscowymi, zaproszone zostały wszystkie oddziały Automobil-Klubu Polskiego. Zwycięscy dostaną cenne nagrody ufundowane przez władze i osoby prywatne, w postaci części samochodowych itp. Będą również nagrody pieniężne, których wysokość nie została jeszcze ustalona.

Podkreślić należy, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza na Dolnym Śląsku, ciesząca się dużym zainteresowaniem wśród kierowców wszystkich klas.

Tu musi pomóc społeczeństwo! Na przewiezienie zwłok sp. Jodłowskiego brak 8.000 zł.

Wiadomością, która przed kilkoma dniami wstrząsnęła głęboko opinią całego społeczeństwa

Nie dopisało im szczęście Skradli 400 par obuwia a teraz posiedzą

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zatrzymani zostali przez Powiatową Komendę MO Wrocław, Kazimierz i Jan Gono-wicze, stali mieszkańcy wsi Mikuszewice, pow. Bochnia.

Zatrzymani przynależni się do kradzieży 400 par obuwia męskiego i damskiego, 6 par męskich spodni, 14 par spodenek

turystycznych i 11 kompletów bielizny. Kradzieży dokonano w początkach ubiegłego miesiąca. Złodzieje po rozdzieleniu łupów wyjechali z Wrocławia obawiając się pościgu.

Dzięki przypadkowi dostali się oni w ręce miejscowej milicji, która po rozpoznaniu sprawy przekazała aktę wraz z zatrzymanymi do dyspozycji wrocławskich organów bezpieczeństwa.

Tej ścianie trzeba dopomóc ...dynamitem

W ostatnim czasie Zarząd Miejski przystąpił do remontowania i zabezpieczenia 72 obiektów na terenie miasta. Obiekt, którego zdjęcie wyżej zamieszczamy, nie nadaje się już ani

Maja, a więc punktu bardzo ruchliwego, konieczne jest tu zastosowanie pewnej ilości dynamitu, która przyspieszy runięcie napółwiskanej, 4-piętrowej ściany.



do jednego ani do drugiego. Gdyby obiekt ten stał gdzieś na uboczu, można go było zostawić w spokoju. Ponieważ jednak jest to narożnik ul. Malachowskiego i pl. 3-go

„Bez tego zabiegu ściana może pewnego dnia zawalić się na głowy bez troskich przechodniów, lub na przejeżdżające tamtędy wozy tramwajowe „2” i „10”.

nej części na zabezpieczeniu dachów i zagrożonych ścian. Wymienić tu warto remont przy ul. Odrzańskiej 18 (koszt remontu 507 tys. zł.), przy ul. Mikołaja 57 (607 tys. zł.), przy ul. Ruskiej nr 13/14 (519 tys. zł.), przy ul. Łokietka (622 tys. zł.) i wiele jeszcze innych. Remontowane obiekty są to w większości budynki mieszkalne.

Co na to spółdzielnie zbioru odpadków?

Stosunkowo nie tak dawno nasze pismo podało wzmiankę o wykryciu sensacyjnej afery dotyczącej zniszczenia i wywiezienia złomu brązu pochodzącego z pomnika Fryderyka Wielkiego. Pomysłowi szabrownicy posługiwali się zaświadczeniem wydanym przez Spółdzielnię Zbioru Odpadków Związku Weteranów Powstań Śląskich.

W związku z tym nasuwa się przypuszczenie, że w innych, analogicznych zbiornicach odpadków mogą mieć miejsca podobne oszustwa. Jest to, sprawa zasadnicza z uwagi na okres stabilizacji stosunków gospodarczych kraju. Jednym z pierwszych etapów, wytyczonych przez twórców Planu Trzyletniego, jest planowe przeprowadzenie zbiórki złomu na terenie całego kraju. Do akcji tej powołano poza instytucjami zarobkowymi, dodatkowo młodzież zrzeszoną w organizacjach młodzieżowych, społecznych itp.

Akcja przeprowadzona w najszerszych ramach możliwości przyniosła poważne pozycje, jeśli chodzi o surowiec, względnie materiał do przeróbki, dla naszego ciężkiego przemysłu.

5.000 zł. dla RTPD

W dniu imienin delegata Zarządu „Spółem”, pracownicy Delegatury i Oddziału Rzemieslniczego złożyli kwotę 5.000 zł. do jego dyspozycji. Delegat kwotę tę złożył w naszej redakcji, przeznacząc ją jako ofiarę na rzecz RTPD.



15.000 CZŁONKÓW PPS LICZY WROCŁAW

W dniu 29 sierpnia br. Miejski Komitet PPS wyczerpnął legitymację partijną 15.000 PPS-owców.

WSPÓLNA ODPRAWA AKTYWU PPS I PPR W GÓRZE ŚLĄSKIEJ

31 sierpnia br. odbyła się w Górze Śląskiej wspólna konferencja aktywistów obu partii robotniczych. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił I sekretarz PK PPS tow. Gerke, poczym omówił ostatnie uchwały Rady Naczelnej Partii. Z ramienia KP PPR przemawiali tow. tow. Maciejewski i Bernard.

SKOLENIE PARTYPNE W LEGNICY

W Legnicy zakończył się II kurs szkoły partyjnej. Świadectwa ukończenia kursu otrzymało 17 towarzyszy. Pierwszy kurs zakończyło przed kilkoma miesiącami 40 słuchaczy. Obecnie organizowane są dalsze turnusy. Dużo pracy poświęca szkoleniu organizator kursów — tow. Sarna Kazimierz, absolwent centralnej szkoły partyjnej.



K I N A

ŚLĄSK: Rewelacyjny film prod. rada.

„Sad narodowy”.

WARSZAWA: Film prod. ameryk.

„Wilki morskie”.

ODRA: Film prod. franc. „Ojczyzna”.

POLONIA: Film prod. szwajc. „Maria Luiza”.

ŁĘCZA: Film prod. franc. „Pontcarrai”.

TEATRY

Państwowy Teatr Dolnośląski

Wtorek 2 września 1947 o godz. 19.30

„Miłość wśród wieków” z Marią Górczyńską i Władysławem Surzyńskim.

Radio Wrocław

ŚRODA, 3 WRZESNIA

6.00 Sygnał; 6.05 Główny; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyk.; 6.57 Sygnał; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiadom.; 7.35 Muzyka; 7.55 Inform.; 8.05 Skrzynka PCK; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.06 Wiadom. połudn.; 12.10 „Na swolską nutę”; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Z muz. staro-franc.; 13.00 „Z mikrofonem po kraju”; 13.10 Muz. obiad.; 14.00 Inform. Polski Poudn.; 14.15 Inform.; 14.17 Konc. żywcem; 14.40 Aud. dla dzieci; 15.00 Muz. tan.; 15.20 „Witamy Was, dzieci”; 15.40 Max Regert — I Serejada; 16.00 Dziennik; 16.20 „Od taktu do symfonii”; 16.40 „Przy głosińku”; 16.45 Skrzynka techn.; 16.50 „Głos młodych”; 17.00 „Dla każdego coś miłego”; 17.30 Kwadrans poet.; 17.45 Aud. dla młod.; 18.00 Rec. fort.; 18.20 „Sport a prawo”; 18.30 Konc. reklam.; 18.45 „Humor u Prusa”; 19.00 „Z zagadnień świata pracy”; 19.10 „U naszych przyjaciół”; 19.30 Aud. Chopinowska; 20.00 „Z życia kulturalnego”; 20.05 „Czy była jest choroba dziedzińska”; 20.10 Skrzynka PKO; 20.20 „Melodie świata”; 20.40 Aud. rozr.; „Agencia Foto PAF”; 21.00 Komentarz gosp.; 21.10 Dziennik; 21.30 Rez. muz.; 21.40 Piosenki franc.; 21.55 Kwadrans prozy; 22.10 Wiadom. sport.; 22.15 Aud. rozr.; 23.00 Ost. wiadom.; 23.20 Muz. z płyty; 23.55 Z ost. chwili.

wrocławskiego, była śmierć w katastrofie budowlanej jednego z lokatorów nieszczęśliwego domu przy ul. Nowowiejskiej 101, Tragiczną ofiarą wypadku stał się szofer Jodłowski, członek PPS, którego zwłoki po długiej pracy zostały wydobyte spod gruzów. Do Wrocławia przyjechała obecna rodzina tragicznie zmarłego, by przewieźć jego zwłoki do rodzinnego Rzeszowa. W zakupieniu trumny pomoc okazał Zarząd Miejski. Niestety na przewiezienie zwłok z Wrocławia do Rzeszowa zabrakło rodzinie 8.000 zł. Tą drogą zwracamy się do wszystkich mieszkańców Wrocławia o przekazanie choćby całkiem drobnej sumy na adres naszej Redakcji. Sądzimy, że ofiarne społeczeństwo Wrocławia i w tym wypadku nie zawiedzie.



Mamy specjalistów-Polaków Niemcy niech jadą do „Vaterlandu“

Doskonała gleba powiatu strzelińskiego przyciąga osadników

Powiat strzeliński obejmuje 56.000 ha użytków rolnych. Z tego użytkuje się 45.000 ha.

Zniszczenia na terenie powiatu były bardzo wielkie, tak że jeszcze dzisiaj 60% budynków znajduje się w ruinie. Powiat był terenem operacji „kotła wrocławskiego“, a co za tym idzie mocno zaminowany. W czasie szóstego rocznego rozminowania zginęło tutaj 15-tu saperów, a obecnie wiosną na terenach już rzekomo rozminowanych postradało życie 4 ludzi i kilka koni.

W strzelińskim powiecie mieszka ponad 40.000 ludności polskiej, jest on więc stosunkowo nasycony, a mimo to doskonała gleba pszenno-buraczana przyciąga dalszych osadników. W końcu lata zapowiedziane są duże transporty z kieleckiego. Osadnicy ci obejmą najprawdopodobniej gospodarstwa indywidualne gdyż spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze działają w powiecie nieszczególnie i nie cieszą się zbyt dobrą opinią. Są one częściowo obsadzone przez element niefachowy, rekrutujący się z robotników - reemigrantów polskich z Niemiec.

Powiat jest uprzemysłowiony, gdyż posiada dużą cukrownię, kilka młynów tartak kamieniolomy i fabrykę konserw wraz z zamrażalnią.

Charakterystyczne jest, że pracodawcy bronią się bardzo przed oddaniem robotników niemieckich, choć jak wykazuje przykład zamrażalni, która wyszkoliła sobie specjalistów Polaków i całkowicie pozbyła się elementu niemieckiego, przy dobrej woli i chęci można łatwo Niemców zastąpić.

Na terenie powiatu mieszka również około 500 Czechów, kre-

wanych z Niemców nie mówiących nawet po czesku.

W Strzelinie był niedawno przedstawiciel misji czeskiej i zobowiązał się wywieźć ich wszystkich w najbliższym czasie do Czechosłowacji. Do chwili obecnej wyjechał tylko 1 wagon zabierając około 50 osób. Czesi mieszkają na swych dotychczasowych gospodarstwach wspólnie z nowymi gospodarzami Polakami.

Kapo „510“ aresztowany

Znajdujący się przejazdem w Dzierżoniowie pewien obywatel — rozpoznał Kapo z Buchenwaldu — mieszkającego od dwóch lat w Dzierżoniowie. Dokumenty miał na nazwisko Potas. Aresztowany przyznaje się do winy, tłumacząc się, że nie zabijał „tylko“ bił i hydrantem rozpędzał ludzi.

Z zawodu był szoferem posiadał własną „hulajnogę“ i był w mieście powszechnie znany a mieszkańcy Dzierżoniowa nazywali go „510“ (numerem „hulajnogę“).

Aresztowanie jego wywołało w Dzierżoniowie zrozumiałą sensację.

Dalsze szczegóły podamy w następnym numerach.

Rzemieślnicy powiatu Żagańskiego na Odbudowę Warszawy

Rzemiosła miasta i powiatu Żagania zebrane na Powiatowym Zjeździe Rzemiosła w dniu 31 sierpnia 1947 r. pragnąc podkreślić swój stosunek do akcji odbudowy zniszczonej Stolicy, uchwalilo przekazać z funduszy Cechu 5000 zł. na odbudowę Warszawy oraz zwraca się z apelem do wszystkich rzemieślników o przekazanie w miesiącu wrześniu jednodniowego zarobku na odbudowę Warszawy.

Obecny na Zjeździe członek Cechu Rzeźniczo-Wędlinarskiego ob. ZYGMUNT PANKOWSKI wpłacił na ręce Dyrektora Izby Rzemieślniczej ob. Stanisława Pukaszewicza 10.000 zł. na odbudowę Warszawy.

Czekamy na dalszy odzew braci rzemieślniczej.

Rozbudujemy lotniska „Mała Gandawa“ będzie uporządkowana

W roku bieżącym rozbudowują się trzy lotniska. Lotnisko we Wrocławiu zwane Mała Gandawa będzie całkowicie uporządkowane, otrzyma nową drogę startową długości 600 metrów, jeden hangar i port lotniczy zostanie nakryty dachem. Kredyt na ten cel wynosi 8 milionów zł.

Lotnisko w Jeleniej Górze otrzyma nowy hangar lotniczy, mały hangar szybowcowy i mały budynek portowy.

Na lotnisku w Wałbrzychu zostaną wykonane pomiary i roboty przygotowawcze.



Dom Wypoczynkowy „Spolem“ na Górze Smęta.

Chleba i kartofli nie braknie Nadwyżkę zużytkuje przemysł

Tegoroczne zbiory w województwie Dolnośląskim dadzą według przewidywań obliczeń, na zasadzie próbnych omiotów około 7.615.000 kwintali zbóż i około 16.500.000 kwintali ziemniaków. Na wyżywienie ok. 2.000.000 ludzi i inwentarza województwa oraz przygotowania

ziarna pod siew potrzeba zboża ogółem 7.100.000 kwintali.

Ogólne zapotrzebowanie ziemniaków wyniesie natomiast 16.000.000 kwintali. Przypuszczalna więc nadwyżka wyniosła by w zbożu i ziemniakach po pół miliona kwintali. Może to być użyte na zaopatrzenie innych regionów, względnie jak ziemniaki na przeróbkę przemysłową.

W bitwie o chleb codzienny Dolny Śląsk ma już za sobą pełne zwycięstwo.

Czy „kompetentne władze“ nie razi napis D-Deutschland na słupach granicznych w Karkonoszach

JELEŃ GÓRA. Większość ze wszystkich turystów i wczasowiczów, którzy zwiedzają Dolny Śląsk i Jelenią Górę zwiedza również Karkonosze, a szczególnie ich najwyższy szczyt — Śnieżkę.

Wszyscy turyści spotykają słupki graniczne, na których widnieją litery: „CS“ po jednej stronie i „D“ po drugiej. To „D“ znaczyło dawniej Deutschland,

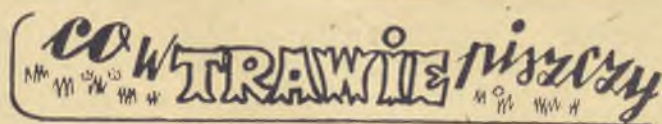
gdyż w tym samym miejscu przebiegała przed dwoma jeszcze laty granica czesko-niemiecka. I to „D“ do dziś jeszcze istnieje, prawda, że zamalowane białą i czerwoną farbą, ale jednak bardzo widoczne i nie miłe dla oka.

Czy nie można tej nienawistnej nam litery usunąć ze słupków granicznych? Zdaje się, że minione dwa lata powinny wystarczyć, aby wreszcie litery „D“ zastąpić literą „P“...

Wrzesień - miesiąc Warszawy

We wrześniu w Jeleniej Górze odbędzie się 5 zbiórek ulicznych, a w końcu miesiąca zorganizowana zostanie loteria fantowa na Odbudowę Warszawy.

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Jeleniej Górze apeluje do wszystkich obywateli miasta i powiatu o dalsze ofiary, składanie datków na rzecz odbudowy naszej zniszczonej Stolicy i o składanie fantów na projektowaną loterię.



NALEPIAĆ NIE WOLNO

N niby dlaczego, jeżeli skoro o ile cały parkan zalepiony w drobny maczek — zapytał mnie wczoraj w stylu Wiecha pewien warszawianin.



Spojrzałem na zalepiony parkan. Spod kilku warstw różnokolorowych afiszów smętnie wyglądały na światło dzienne resztki ogłoszenia „Nalepiać nie wolno“.

Nie umiałem odpowiedzieć przedstawicielowi Syreniego Grodu. Skierowałem go do Zarządu Miejskiego. Może mu tam coś powiedzą.

A swoją drogą warto było wprowadzić jakieś tablice czy słupy re-

klamowe, gdyż do tego czasu takie ogłoszenie, że „nalepiać nie wolno“ pozostanie jedynie pobożnym życzeniem władz miejskich.

OSTATNI MOHIKANIN

To curiosum, które widzimy na rysunku, to jeszcze „niezlikwidowane“ mienie poniemieckie na placu Powstańców Śląskich, koło Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Ponieważ przez plac ten będzie prowadzić trasa przyszłej wystawy wrocławskiej — pomnik polecamy troskliwej opiece miejskiego, woj-



wódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki.

PRZKRY WYJĄTEK

Trzymany przez nas list zachwiał naszą wiarę w uprzejmość wrocławskich konduktorów:

„Przed kilkoma dniami jechałam „czwórka“ i za bilet chciałam zapłacić 100-złotowym banknotem. Kon-



duktor nie chciał przyjąć tego banknotu, gdyż był trochę naddarty. Nie miałam poza tym banknotem pieniędzy, wobec czego konduktor zatrzymał na trasie wóz i kategorycznie kazał mi wysiąść, mimo że w tym czasie padał ulewny deszcz.

...najsumniejsza jest to, że w podobnych zetknięciach się szarego człowieka z przedstawicielem „władzy“, szary obywatel z miejsca ponosi krzywdę. Dopiero później może składać zażalenia, które jednak doznanej krzywdy nie są w stanie naprawić.

„Uprzejmy“ konduktor nosi numer 147

Kino przyjechało

Dzieciarnia wsi i miasteczek

z radością wita szaro-zielone auto kin objazdowych

Mieszkańcy prowincji znają już dobrze zielono-szare auta kin objazdowych. Zbędne są afisze i megafony, po przyjeździe na teren wioski czy miasteczka, gdyż najlepszą reklamą jest miejscowa dzieciarnia wołająca z uciechą „kino przyjechało, kino!”

przeznaczony na Odbudowę Stolicy. Kina będą wyświetlały ogólnopolski dodatek o Warszawie, aby pokazać społeczeństwu grozę zniszczenia stolicy dokonanej przez Niemców, oraz wysiłek nad jej dzwignięciem z ruin i zgłiszcz.

Wyświetlać będą poza dodatkami następujące filmy długometrażowe: „Goal”, „Klatka Słowicza”, „Panna bez Posagu”, i „Płonąca Zagiew”.

W chwili obecnej mamy w Polsce 73 kina objazdowe, a w Planie Trzyletnim przewidujemy na rok 1948 kin takich 200 a na r. 1949—400.

Kina te pracują bez zysku, bowiem zadaniem ich jest udostępnienie ludności wsi i miasteczek informacji i rozrywek.



Kino objazdowe wyrusza w teren.

W miesiącu wrześniu kina te mają do spełnienia specjalną rolę, bowiem cały dochód z biletów, których cena wynosi 20 zł, jest

Kina objazdowe są całkowicie wyposażone w sprzęt poczynając od samochodów — w których może spać czteroosobowa załoga kina a kończąc na aparaturze typu K-25 zakupionej w ZSRR i ekranie. Filmy będą takie same, jakie wyświetlają kina stałe.

W dniu 1 września po uroczystej odprawie 4 załogi kin objazdowych wyruszyły w teren.

W Dzierżoniowie...

Na ogólnym zebraniu inwalidów woj. na wniosek sekr. związku ob. Korzeniowskiego honorowym członkiem Pow. Zw. Inw. Woj. został wybrany burmistrz Kosiba, za ojcowskie i obywatelskie odnośzenie się do spraw inwalidów woj.

... W połowie września nastąpi poświęcenie sztandaru Pow. Zw. Osadników Wojskowych. Uroczystość ta będzie połączona z nadaniem aktów własności Osadnikom Wojsk. Poświęcenia dokona gen. Popławski.

... W Dzierżoniowie rozpoczął się „Miesiąc Odbudowy Warszawy”.

... Odbyło się zebranie w fabryce radioodbiorników Koła „Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Szkolimy przyszłych ceramików

Na Dolnym Śląsku w Ziębicach zostanie uruchomiona szkoła przemysłowa i kursy ceramiczne dla szkolenia nowego narybku młodzieży robotniczej na kwalifikowanych pracowników.

Warunkiem przyjęcia do 3-letniej szkoły przemysłu ceramicznego jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Natomiast kandydaci na 6-miesięczny kurs dokształcający, wykazać się powinni ukończeniem szkoły powszechnej oraz trzyletnią praktyką w przemyśle ceramicznym.

Rzemieślnicy zeganscy obradują

W Zeganlu odbył się Powiatowy Zjazd Rzemiosła, na który przybyło ponad 100 rzemieślników, reprezentujących różne branże.

W kilkugodzinnych obradach Zjazdu omówiono wszystkie żywotne problemy rzemieślnicze, z których najistotniejsze, obejmujące sprawy rejestracji rzemieślników, wymiaru podatków, kalkulacji produkcji, przydziału materiałów i przebiegu mienia poniemieckiego, były przedmiotem wszechstronnej dyskusji.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej poinformował zebranych o pracach Izby w zakresie szkolenia rezerw rzemieślniczych, naświetlił stanowisko Izby w aktualnych sprawach rzemiosła oraz udzielił szeregu informacji i instrukcji, zmierzających do podniesienia stanu organizacyjnego w Cechach.

Zjazd uchwalił pozostawienie

U znajomych okradli go złodzieje

DZIEŻONIÓW. Ob. Geller zastawił na przechowanie swoje rzeczy u p. Riedman. Po jednodniowej nieobecności Geller przyszedł, aby wziąć potrzebną rzecz — i ku swojemu przerażeniu dowiedział się, że... okradli go złodzieje. Skradziono mu nowe 2 garnitury, białą, wiele cennych rzeczy oraz dokumenty znajdujące się w jednej dużej walizce.

Jak mu oświadczone kradzieży miano dokonać przez okno. Ciekawe jest jedno, jak mógł złodziej wynieść walizkę przez okno, które

Dlaczego nie wykorzystuje się kredytów rolnych?

Bank Rolny na Dolnym Śląsku posiada dwa oddziały: jeden we Wrocławiu, obsługujący 18 powiatów, a drugi w Legnicy obejmuje swą akcją 15 powiatów.

W chwili obecnej wszystkie oddziały przeprowadzają nieograniczony skup cukru, który wysyła się przeważnie do Polski Centralnej oraz finansuje skup zboża dokonywany na rachunek Funduszu Aprowizacyjnego.

Od kwietnia br. dysponuje oddział wrocławski kredytem na zakup krów w województwach centralnych dla Dolnego Śląska. Kredyt na ten cel wynosi 19.000.000 zł.

Niestety do chwili obecnej nie została z tych kredytów zakupiona ani jedna krowa. Co wobec tego stanie się z nowym kredytem już awizowanym na ten cel w wysokości znacznie przekraczającej poprzedni, gdyż wynosić będzie 81.000.000 zł?

Niewykorzystanie tak znacznych kredytów kierowanych przez rząd na teren Dolnego

Śląska świadczy o poważnych niedomaganiach aparatu rolnego. Brak należytej propagandy i sprężystej organizacji rozpraszającej kredyty, sprzyja stopniowemu wyjałowieniu ziemi dolnośląskiej.

W każdej miejscowości stacja benzynowa

Oddział Wojewódzki Centrali Produktów Naftowych uruchomił do chwili obecnej 32 stacje benzynowe na terenie Dolnego Śląska w następujących miejscowościach. Trzy we Wrocławiu, dwie w Jeleniej Górze, dwie w Wałbrzychu, po jednej w Bolesławcu, Dusznikach-Zdroju, Dzierżoniowie, Kamienniej Górze, Karpaczu, Kłodzku, Kudowie, Miliczu, Namysławie, Oleśnicy, Polanicy-Zdroju, Strzelinie, Szklarskiej Porębie, Szunowie, Ząbkowicach, Zgorzelcu, Trzebnicy, Wołowie, Spokojnej Górze, Świdnicy, Lubaniu, Nowej Rudzie, Legnicy, Nowej Soli i Złotoryji.

Czternastę pierwszych prowadzi C. P. M. we własnym zarządzie, a pozostałe prowadzą miejscowe spółdzielnie.

W najbliższych tygodniach zostanie uruchomionych dalszych 12 stacji, wypełniając szczególnie lukę w północno-zachodniej części województwa. Będą to stacje na terenie Ziębic, Bystrzycy, Łądku, Gryfogóry, Lwówka, Jawora, Bożej Góry, Strzegomia, Żar, Olawy, Góry Śląskiej i Brzegu.

Kina objazdowe

Podajemy tygodniową marszrutę Kin Objazdowych na terenie Dolnego Śląska z następującym programem:

„Goal”, „Klatka Słowicza”, „Panna bez Posagu”, „Płonąca Zagiew”.

1. 9. 47. Leśnica — Środa — Mie-

kinia — Twarda Góra.

2. 9. 47. Kąty Śląskie — Mał-

szyn — Parchonice — Międzybórz.

3. 9. 47. Jordanów — Ścinawa —

Lubin — Krosiniec.

4. 9. 47. Łagiewniki — Kacz-

anów — Wielki Kaczanów — Sule-

jewo.

5. 9. 47. Nowa Wieś — Wojcie-

chów — Chojnów — Zmigrod.

6. 9. 47. Walim — Kraśniewice

— Prośnica — Gródów.

7. 9. 47. Ludwikowo — Czarna —

Kaławsk — Oborniki.

KINA w Dzierżoniowie

PIAST: Film prod. szwedzkiej „Skandal” — dramat miłosny. Początek seansów o godz. 18 i 20-tej.

KINA w Bielawie

ŚLOWIANIN. Film prod. szwedzkiej „Płonąca Zagiew”. Początek seans. g. 18 i 20-tej.

LUDOWE: Film prod. szwajc. „Ostatnia szansa” z życia uciekinierów. Początek seansów o godz. 18 i 20-tej.

KKO w Kluczborku udziela rolnikom pożyczek na roboty jesienne

(F.K.) Komunalna Kasa Oszczędności w Kluczborku przyjmuje podania od rolników z całego powiatu kluczborskiego, o długoterminowe pożyczki budowlane, które są udzielane rolnikom na odbudowę zniszczonych budynków gospodarskich wskutek działań wojennych, w wysokości 80.000 zł. Pożyczki te spłacane są w ciągu 10-ciu lat.

Poza tym KKO udziela pożyczek na jesienną akcję siewną do wysokości 50.000 zł. Pożyczka ta jest zwrotna po upływie 9-ciu miesięcy.

KKO udziela pożyczki na orkę w wysokości zależnej od obszaru, np. na orkę 1 ha ugoru 3000 zł. Orka ta może być wykonana bądź traktorem Nieruchomości Ziemi lub osób prywatnych albo też kołami.

Pożyczki te są zwrotne w ciągu 10-ciu miesięcy.

Pożyczki udziela KKO na zakup nawozów sztucznych do wysokości 50.000 zł. Pożyczki te są zwrotne

SPORT

Skład Polski
na mecz
z Węgrami

Na mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry, który odbędzie się w dniu 14 bm. w Budapeszcie zostały wyznaczone następujące zawodniczki: Heyducka, Słomczewska, Modczewska, Mitan, Wajsońska, Nowakowska, Dobrzańska, Stachowicz, Sino-radzka i Felska.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Olsztynie obóz kondycyjny, który potrwa do 10 bm. Oprócz wymienionych zawodniczek na obóz powołane zostały zawodniczki rezerwowe.

Na odbudowę Warszawy
grały Zarządy Miejskie
Bielawy
i Dzierżoniowa

Zarządy Miejskie Bielawy i Dzierżoniowa rozegrały mecz piłkarski, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Mecz, któremu przyglądało się 2000 widzów zakończył się zwycięstwem bielawian w stosunku 2:1 (0:0).

Piękna inicjatywa obu Zarządów Miejskich warta jest pochwały.

USA - Australia
2:1

W trzecim dniu finałowego spotkania o puchar Davisa para australijska Bromwich — Kong odniosła niespodziewane zwycięstwo nad parą amerykańską w stosunku 6:4, 2:6, 6:2, 6:4.

Po dwóch dniach zawodów stan meczu jest 2:1 dla USA.

Kolczyński
bez przynależności
klubowej

Antoni Kolczyński, pięściarski mistrz Polski w wadze średniej, który przebywał w szpitalu na leczeniu w związku z atakami kamienicy nerkowej — wyszedł już ze szpitala. W jakich barwach klubowych będzie występował ten zawodnik — jest jeszcze nieznane.

Szwajcarscy piłkarze
w Polsce

Do Warszawy przybywa w końcu bieżącego tygodnia zespół piłkarski ASC BASEL, który rozegra mecz z robotniczą reprezentacją Warszawy.

Oprócz spotkania w Warszawie, Szwajcarzy rozegrają 10 bm. mecz w Łodzi, a 14 bm. w Katowicach.

Nowe kluby
na Dolnym Śląsku

Zarząd Doln. OZPN przyjął na ostatnim posiedzeniu nowopowstałe kluby sportowe z zaliczeniem do klasy „C”:

RKS „Kryształ”, Polanica-Zdrój
Zw. KS „Pastuchów”, Pastuchów
Wł. Zw. KS „Len”, Groby k. Strzegomia
KS „Orle”, Międzyziesie
KS OMTUR, Wigrów
Wł. Zw. KS „Włókniarz”, Krosno-wice
Wł. Zw. KS „Przedzarcz”, Ścinawa
ZKS Świebodzice.

Źródłowa biblioteka słowiańska
ratować będzie w Warszawie

Komitet Słowiański w Polsce w swym lokalu w Warszawie przy Al. Stalina organizuje własną bibliotekę i czytelnik publiczną, poświęconą zagadnieniom słowiańskim i słowiańszczyźnie. Komitet Słowiański posiada już duży księgozbiór i materiały z różnych dziedzin wiedzy, dotyczące tych zagadnień. M. in. otrzymał on cenne dary w postaci dzieł

Amerykański CK
nie udziela pomocy
osobom prywatnym

Do Zarządu Głównego PCPK nadeszło pismo od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Waszyngtonie z zawiadomieniem, że Amerykański Czerwony Krzyż nie będzie odpowiadał na listy zawierające prośby o pomoc, a kierowane do niego przez osoby prywatne w Polsce.

Na finiszu rozgrywek o wejście do ligi
Pomagamy Uczestnikom Konkursu w odgadnięciu wniosków

Ciekawym spotkaniem niedzielnych rozgrywek o wejście do klasy Państwowej będzie mecz bytomskiej Polonii z Wisłą. Dla Polonii spotkanie ma ważne znaczenie. Jeśli drużyna lwowskich repatriantów potrafi zdobyć 2 ewentualnie 1 punkt, będzie ona miała duże szanse znalezienia się w ekstraklasie. Porażka z Wisłą, co jest bardziej prawdopodobne, przy równoczesnym zwycięstwie poznajskiego KKS w meczu z Ogniskiem sprawi, że trzecia lokata pierwszej grupy będzie nie wyjaśniona. Poza meczem z Wisłą, bytomiaczy grają ze Świdnicą i warszawską Polonią na obcych boiskach.

KKS posiadający 4 punkty mniej aniżeli bytomiaczy, ma przed sobą trzy spotkania, które powinny przynieść 6 punktów. Kolejarcze poznajscy mają za przeciwników Ognisko, Skrę i Szombierki. Pierwsze 2 spotkania na wyjazdach, ostatnie zaś u siebie. W sumie

mogą oni nabierać 21 pkt i zdystansować Polonię z Bytomią.

W Warszawie, stołeczna Polonia wygra zawody z jej świdnicką imieniczką. Szombierki, które przekreśliły nadzieje na wejście do ligi wygrały zapewne z Motorem na własnym boisku.

AKS starać się będzie o największą ilość strzelanych bramek w meczu z Grochowem, by zdystansować Cracovię, która tego dnia powinna wygrać z Rymerem. Mimo większych szans na uzyskanie wyższego zwycięstwa przez AKS, dużo lepszy stosunek bramek pozwoli Cracovi na zachowanie pierwszej lokaty w II grupie, chyba, że drużyna Rymera, której zagraża RKU wywiezie z Krakowa punkt.

RKU będzie się starało, by na własnym boisku wygrać z Pomorzaniem i zrównać swój stan punktowy z Rymerem. Spotkania Orzeł — ZZZ; Gedania — Radomiak znaczenia specjalnego nie

mają. Teoretycznie Gedania może się jeszcze wywindować na trzecie miejsce i dlatego walczyć będzie zaciebie z Radomiakiem. Mecz Orzeł — ZZZ może zakończyć się remisowo.

W Krakowie dojdzie do sensorycznego spotkania Garbarnia — ŁKS. Obie drużyny prócz bezpośredniego starcia mają po 2 spotkania, które obu zespołom powinny przynieść punkty.

Garbarni pozostały mecz z Tęczą i na własnym boisku z WMKS. ŁKS gra u siebie z PKS i na wyjeździe z olsztyńskimi KKS. Mistrzem III grupy zostanie prawdopodobnie Warta, która w niedzielę gra u siebie z Czuwajem i ostatnie spotkanie z Lublinianką na jej boisku.

ZKS - Gastronomia
6:3 (6:0)

W towarzyskich zawodach piłkarskich zespół wrocławskiego ZKS-u pokonał jedenastkę „Gastronomii”. W pierwszej połowie bezapelacyjna przewaga ZKS-u, dla którego bramki zdobyli Eierweiss 2, Molczonowski 2, Kukawka i Weintraub po 1. Po przerwie ZKS opada z sił i „Gastronomia” strzela po kolei 3 bramki ze strzałów Rozlachowskiego i Szymczaka.

Wyróżnić należy Weintrauba z ZKS-u oraz Szeregowskiego z „Gastronomii”.

Pafawag -
KS OM TUR (Legnica)
4:3 (2:0)

Rozegrany został na Stadionie Wojska Polskiego w Legnicy towarzyski mecz piłkarski pomiędzy „Pafawagiem” a drużyną KS OM TUR (Legnica). Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:3 (2:0).

W przedmeczku spotkały się miejscowe drużyny piłkarskie kolejarzy z pocztowcami. Zwyciężyła zdecydowanie drużyna kolejarzy w stosunku 5:0 (2:0).

W rozegranym meczu piłki nożnej na Stadionie KS „Dziwiarza” w Legnicy pomiędzy RKS „Browar” z Lwówka a drużyną KS „Dziwiarz” (Legnica), zdecydowane zwycięstwo odnieśli goście w wysokim stosunku 4:0 (2:0).

Przedmecz pomiędzy miejscowymi drużynami ZRKS „Gwiazda”, a KS „Dziwiarz”. Ib zakończył się zwycięstwem „Gwiazdy” w stosunku 2:0 (1:0).

Zielona trybuna



Na każdych zawodach dużą część publiczności; bodajże najżywiej reagującej na przebieg meczu, stanowi ta usadowiona na rozmaitych płotach i drzewach.

W Kaliszu
wrocławianom się nie powiodło

W Kaliszu odbyły się jubileuszowe zawody kolarskie z udziałem czołowych zawodników Polski.

Wrocławianie startowali bez choro- go Br. Janickiego. Jan Janicki w dniu zawodów był w niedyspozycji.

W wyścigu drużynowym wrocławianie od razu wylosowali silny zespół Warszawy I i zostali wyeliminowani.

W biegach sprinterskich Janik z „Sieci” wygrał z Siemińskim (W-wa) i Rozumkiem (Poznań). W następnym biegu Janik przegrał z Bekiem; wygrywa natomiast z Wydarkiewiczem, Gabrychem i Grze-

lkiem. W czwartym biegu wrocławianina wyeliminował Kupczak. W V biegu Janik przegrał ze Sloniną i Bobrem. W finale sprinterskim wygrał Pietraszewski przed Bekiem i Kupczakiem.

W ogólnej punktacji wygrała Łódź przed Warszawą I, Krakowem, Warszawą II, Poznaniem, Łodzią II, Wrocławiem, Poznaniem i Szczecinem.

Reklama, reklama

Wakacje w wozie ciężarowym
Nowy pomysł aktorki filmowej

Teresa Wright, bohaterka filmu „W cieniu podejrzenia”, w oryginalny sposób spędziła ostatnie wakacje. Zamówiła sobie w pewnej firmie do-czepny wóz ciężarowy, w którym mieści się mała kuchnia, garderoba i łazienka oraz urządzenie, pozwalające wygodnie przespacerować się 10 osobom. Wóz skonstruowany jest w taki sposób, że w czasie jazdy po szosie posiada normalną, przepisywą wysokość, w czasie postojów natomiast, przy pomocy specjalnego urządzenia podnosi się na dachu rodzaj

krytego pokładu, stanowiącego drugie piętro przyczepki, mieszczące wygodne sypialnie.

Teresa Wright podobno czuje się najlepiej na łonie natury, nie znosi sztywnej atmosfery wielkich hoteli i dlatego najchętniej spędza wakacje w gronie przyjaciół w swym własnym „wędrującym hotelu”, który w każdej chwili może się zatrzymać w jakiejś ładnej okolicy, u podnóża gór, czy nad brzegiem malowniczego jeziora.

POWSZECHNY DOM TOWAROWY WE WROCLAWIU,
ul. Świdnicka nr 8ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na projekt i wykonanie straganów w halach przy ulicy Nankiera we Wrocławiu

Projekt w dwóch egzemplarzach i oferty z podaniem terminu wykonania robót w załączonych kopertach z napisem: „Oferta na stragany P. D. T. we Wrocławiu”, należy składać do P. D. T., przy ul. Świdnickiej nr. 8, pokój nr. 1, do dnia 10 września 1947 r., o godz. 12. Wszelkich przedwstępnych informacji udziela Referent Gospodarczy P. D. T.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 września br. o godz. 13. Oferty mogą zawierać tylko sam projekt. Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, nieważnienie całkowite, lub częściowe, oraz zmiany, bez prawa roszczenia odszkodowania.

(3118)

P. D. T. Wrocław

NOWY
Konkurs Piłkarski

KTO WSKAŻE
ZWYCIĘZCÓW

w meczach o wejście do Klasy Państwowej

Każda trafna odpowiedź otrzymuje nagrodę 1000 zł

Stosunek bramek obowiązuje tylko w jednym spotkaniu.

KUPON KONKURSOWY

Rozgrywki w dniu 7 września 1947 r.

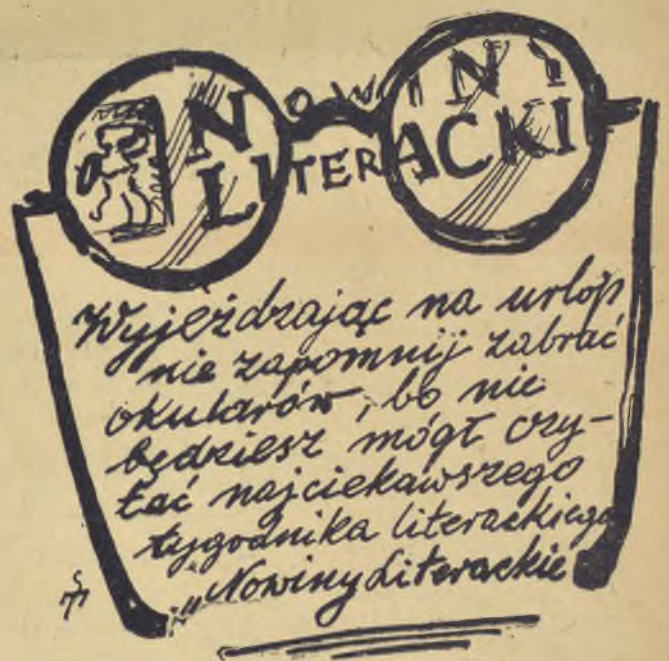
Polonia (Byt.) — Wisła
Ognisko — KKS
Polonia (W-wa) — Polonia (Świdnica)
Szombierki — Motor
AKS — Grochów
Cracovia — Rymer
Gedania — Radomiak
Orzeł — ZZZ
RKU — Pomorzanie
Garbarnia — ŁKS
Warta — Czuwaj
Lublinianka — PKS
Tęcza — KKS Olsztyn

Nazwisko i imię

Adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropek należy wpisać typowanego zwycięzcę, poza tym należy podać stosunek bramek tylko w spotkaniu Polonia (Byt.) — Wisła. Należy podać wynik ogólny tego spotkania i do przerwy. W pozostałych rozgrywkach stosunek bramek nie obowiązuje. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” wypłaca 1000 złotych. Każdy Czytelnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30, do dnia 6 września włącznie. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs sportowy”.



OGŁOSZENIA

Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski Henryk Pieprzicki Wrocław, Grabiszyńska 329 wykonuje pomniki, nagrobki, prace budowlane. (3119)

Milion można wygrać na los Kolektury 68, Rynek 46 „Fortuna”. (3042)

Biuro Transportowe „Gigant” — Wrocław, ul. Pomorska 7, tel 195 (2884)

Unieważniam zagubione dowody tożsamości wydane przez DOKP Wrocław na nazwisko: Żelichowska Leokadia Nr 171358, Żelichowski Ryszard Nr 171359, Żelichowski Jerzy Nr 171360 oraz książeczkę biuletową Nr 1121 Żelichowski Adam. (3117)

Słowniczek ortograficzny

Razem
czy osobno

6.000 wyrazów pisanych

łącznie lub rozdzielnie
do nabycia
we wszystkich księgarniach

Warsztat
samochodowy
inż. M. Olesieński

Wrocław, ulica R. Traugotta 97
wykonuje generalne
remonty silników,
szlifowanie cylindrów
oraz wszelkie
roboty mechaniczne

Unieważniam skradzioną kartę rozpoznawczą wydaną w Jedliczu na nazwisko Ingnot Jan, zam. Sobiecin ul. Wolności 8a. (3121)

Unieważniam skradzioną książkę rejestracyjną roweru na nazwisko Jan Oblazer, zam. Cieplice ul. Wołna 10. (3135)

Unieważniam zgubione dokumenty kartę rozpoznawczą, zaświadczenie wojskowe RKU Radom na nazwisko Wziętek Piotr Głuszyca pow. Wałbrzych. (3122)

„Wrocławski Kurier Ilustrowany”
Wydawca: Spółd. Wyd. Wiedza. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław, Wierzbowa 30, telefon 623 i 117. Konto PKO VIII 183.
Redaktor: Bronisław W. Kozłowski

Drukarnia „Wiedza”, Wrocław, F 19 964

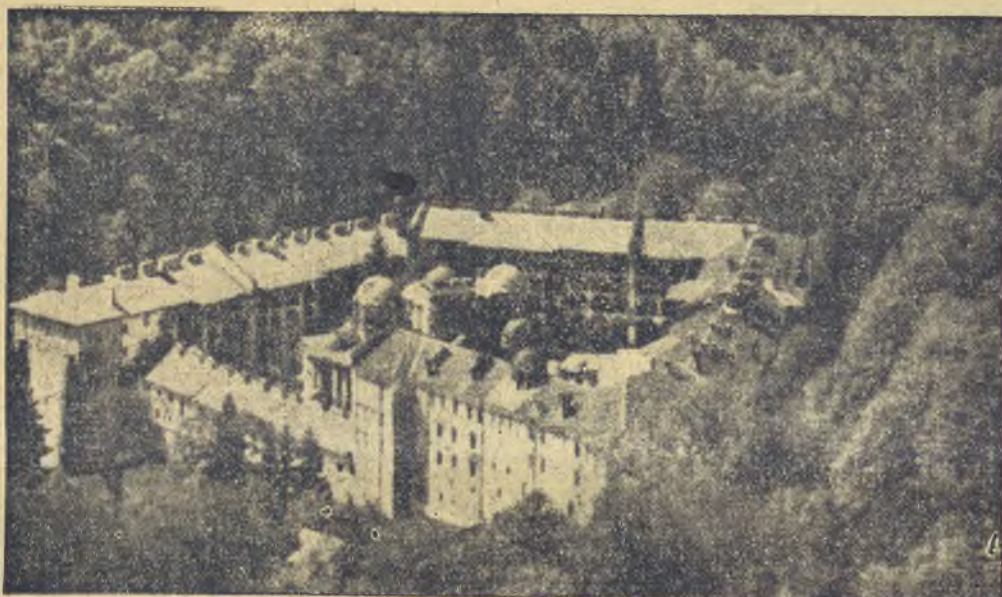
Świat i ILUSTRACJI



Okolice Ankary, stolicy Turcji, na ogół mało znane: z reprodukcji są bardzo malownicze. Na zdjęciu ruiny starego zamczyska.



To nie słynny diabeł na daszku, ale mieszkaniec Damasku zatrudniony przy zbiorze papyrusu.



To nie twierdza, to klasztor w Bulgarii.



Paźdy członek odpowiada za siebie

Parę dni temu przeczytałem wiadomość, która wstrząsnęła całym... jestem, która rozjaśniła mi mroki wielu nierozwikłanych zagadek.

Chodzi mi o rewelacyjną wiadomość na temat starzenia się człowieka. Do tej pory sądziłem, że człowiek starzeje się równomiernie. Że, jak człowiek ma, powiedzmy, swoją czterdziestkę, to znaczy, że i ręka ma lat czterdzieści i noga, i serce, i śledziona.

Tymczasem jest zupełnie inaczej. Każda część ciała starzeje się osobno i każda ma swój szczytowy punkt rozwoju w innym okresie.

Najprędzej do pełnoletności dochodzi oko, bo w dziesiątym roku życia, po czym następuje proces starzenia. Najdłużej dojrzewa mózg, bo dopiero w sześćdziesiątym roku.

W ten sposób każda noga starzeje się na własną rękę.

Jak się przedstawia dojrzewanie i przeżywanie poszczególnych części ciała, tego nie wiem, bo w gazecie napisane nie było.

Ale przypuszczam, że najmłodszym jest ciągle język, bo gada przeważnie... za dużo.

Płecy dojrzewają szybko, co ogromnie pomaga w każdej karierze. Łokcie wymykają się spod ogólnej reguły. A jeśli się mocno rozpychają, to znaczy, że są uświadomione życiowo.

Żołądek starzeje się prędko i, jako doświadczony, obejmuje komendę nad całym organizmem. Za to serce jest wiecznie młode i wiecznie... głupie.

Śledziona, jako faka, jest od początku ślepy, a ślepa ki-

szka, jako kaleka nie liczy się zupełnie.

A teraz pomyślmy: ile nam dają te rewelacyjne odkrycia.

Do tej pory każdy postęp człowieka ocenialiśmy globalnie. Od dziś będziemy to czynić szczegółowo, albowiem każdy członek będzie odpowiadał za swój postęp osobście.

Jeżeli dwudziestoletni chłopak uwiedzie pannę, która wpadła mu w oko, to oko musi ponieść konsekwencję, bo stare, a reszta nie, bo... dziecięca.

Tak samo o ile ręka wyciągnie się po łapówkę, to nie wolno lędzie oddać głowy pod sąd. I słusznie. Bo dlaczego mądre plecy mają za głupią rękę siedzieć w kozie?

Jeśli ręka głupio robi, bo młoda, to ją oddać pod opiekę rozumowi. Niech ją skarci i pouczy, żeby na przyszłość nie dała się złapać.

Chrzan.



Według przepisu jeszcze 2 minuty początku ślepy, a ślepa ki-

Czy to nie będzie za długo.

WITOLD POPRZĘCKI Stefanek ma 14-cie LAT

Powieść współczesna

Na pogrzeb ojca p. Bojanowskiego wybrała się jego koleżanka biurowa p. Cichoniowa w towarzystwie swej przyjaciółki, malarki Łodygowskiej.

— To przecież nie jest pilna sprawa. Gdyby pani sama nie zażądała — nie byłbym ich jeszcze pokazał — mówił Bojanowski niemal wesoło, pewny siebie, że jedną z ważnych spraw pomyślnie załatwił. — Ważne jest dla mnie to, żebyśmy poszli razem na obiad, a po tym do teatru...

— Przecież to nie jest nic innego — myślała Cichoniowa — jak łapówka, którą usiłuje mi wetknąć. I ten obiad i ten teatr... Czy on sobie naprawdę nie zdaje sprawy z tego, że mnie w ten sposób poniża?

Łzy jej zakręciły się w oczach...

Za tyle życzliwości, ile miała dla tego człowieka — on usiłuje ją okpić, przekupić, dać jej do zrozumienia, że gwizdże sobie na jej wykształcenie artystyczne, że jednym słowem jest ona dla niego taką sobie urzędniczką, którą można lekceważyć, bo to przecież koleżanka, a więc nie zechce „szkodzić”.

— Z tym trzeba raz skończyć — postanowiła kategorycznie w duchu.

— Masz sobie! — wykrzyknęła nagle. — Ja się z panem umawiam na obiad i do teatru, a tymczasem na śmierć zapomniałam, że mam dziś imieniny mojej gospodyni. Obiecałam jej pomóc, bo będzie miała dużo gości. Nic z naszych projektów, panie Henryku! Ja jej przecież nie mogę odmówić, bo zawdzięczam jej kąt w Warszawie! Czy pan wie, co to znaczy? Oczywiście taki dygnitarz, który sobie luksusowo mieszka we Włochach, to nawet nie potrafi odczuć, jak się męczy jego bliźni w Warszawie.

— Ha! Trudno — nie dawał za wygraną Bojanowski. — Nie udało nam się dziś, pójdziemy jutro. Ale niech pani na jutro nie przyjmuje innych zobowiązań. Ja bardzo proszę...

Ta ostatnia prośba była powiedziana tonem tak przymiłym, że Cichoniowa aż zatrzęśło z obrzydzenia. Nie zwlekając też dłużej, rzekła:

— A jeżeli chodzi o te pańskie wzory, to niech mi pan nie ma za złe, ale tę pierwszą porcję oddam naczelnikowi do oceny. Nie chciałabym później nieporozumienia między wami, gdybym ja zdecydowała, a on byłby innego zdania.

Bojanowski zaszepczał. Nie był zachwycony takim postawieniem sprawy, ale robił dobrą minę do złej gry:

Można i tak. Wszystko przecież zależy od pani opinii, o tych wzorach, bo Chrobot nie zna się na niczym.

— O: myli się pan i to poważnie. Naczelnik ma bardzo wiele wykształcenia, choć może sam w życiu jednego rysunku nie skleił. Zresztą to ma niewiele z sobą wspólnego i tak musi być, że ludzie, którzy oceniają wzory — sami nie rysują, ani nie malują. To jest przecież taka sama praca, jak krytyka teatralnego, który sam sztuki nie napisze, ani nie odegra w niej żadnej roli, a wolno mu mimo to oceniać prace innych aktorów i autorów. No, ale muszę pana pożegnać, bo już trzęcia na karku, a ja mam jeszcze strasznie dużo do roboty.

— A więc do jutra, pani Mario. Tylko — pogroził jej palcem żartobliwie — niech mi pani nie zrobi zawodu.

Gdy drzwi się za nim zamknęły — Cichoniowa odetchnęła z ulgą choć jeszcze trzęśło ją obrzydzenie.

Dopiero po długiej chwili zrozumiała, że stało się coś, za co powinna gorąco Bogu podziękować, ominięto ją małżeństwo z tym człowiekiem. Nie popełniła fatalnego błędu życiowego, który by się później srogo na niej zemścił. I to niewiadomo za co...

Bojanowski zaś, wyszedłszy z biura, raz po raz zacierał ręce i uśmiechał się do siebie.

Zdawna już to sobie wyliczował, że wydatki, związane ze zmianą stanu cywilnego, musi pokryć z własnej kieszeni, a nie z posagu przyszłej żony, którego realizację będzie można rozpocząć w długi czas po ślubie. Prawda to, że miał do dyspozycji dość poważny kapitał Antoniego, kapitał, z którego mógł zaczerpnąć bezterminową i bezprocentową pożyczkę, ale... Antoni mógłby później mieć pretensje...

— Ba! Tym bardziej, że nie posłałem mu jeszcze ani jednej paczki do więzienia — mruknął do siebie Bojanowski na myśl o bracie. — Psiakość! Trzeba się tym zająć...

Po powrocie do domu Bojanowski, stwierdziwszy, że Stefanek jest już po obiedzie — zaszedł do kuchni, gdzie Józefowa nalewała właśnie supę dla swego — jedynego obecnie chlebobdawcy.

— Mój Boże — westchnęła w pewnej chwili. — Nie ma teraz dla kogo gotować w tym domu. Starszy pan przeniósł się do wieżownicy, pana Antoniego nie ma...

— Ech! Jak mi to wszystko dokucza — zaczął Bojanowski.

A widząc, że Józefowa zmierza z talerzem do pokoju, rzekł:

— Tutaj zjem, tutaj. Proszę nie spacerować z tą supą.

— Tutaj? — zdziwiła się Józefowa. — A cóż to pan jest stangret, żeby w kuchni jadać?

— Ach! Sprzykrzyło mi się samemu w pokoju siedzieć: — narzekał pan domu. — Do nikogo gęby nie ma otworzyć. Wołę tutaj.

— Pewnie, że od czasu śmierci nieboszki pani Alusi, to pan został jak ten palec — stwierdziła współczująco Józefowa. — A co to za życie dla mężczyzny!

— Prawda? Aż się czasem nie chce do domu wracać.

— A bo też powinien pan pomyśleć jeszcze o kimś.

— Iiii... Albo by mnie to która chciała? Młoda, to się za młodym obejrzy, a nie za mną.

— Niby to pan taki stary? Co też pan wygaduje! Nie jeden młody zazdrościłby panu wyglądu i zdrowia. Przecież pan za mojej pamięci jeszcze nie chorował.

— Bo w ogóle Bojanowsky nigdy nie chorują. Ale młody już nie jestem, dobrze to wiem.

— Choćby nawet, to i sama młodość nic nie znaczy. Kobieta więcej w mężczyźnie ceni inteligencję, pochodzenie, a jak dla niej wiek za dużo znaczy, to i ona nie wiele warta. Takie fiu-bdziu, w głowie porządnie nie ma, a od mężczyzny wymaga Bóg wie czego.

Rozmowa tak pięknie zaczęta zaczęła schodzić na tory zbyt teoretyczne. Tego sobie bynajmniej pan Bojanowski nie życzył, bo choć nie zamierzał sprawy przeprowadzić w szybkim tempie, nie chciał żeby go jego przyszła małżonka już teraz przekonywała, że powinien sobie inną znaleźć.

— Ja to się tylko dziwię, jak też Józefowa wytrzymuje ze Stefanem — zaczął z innej beczki. — Przecież to taki nieusłuchany chłopak, jak chyba nigdy w naszej rodzinie takiego nie było.

Józefowa zamyśliła się przez chwilę, po czym rzekła:

— Ostatnio... zmienił się znacznie.

— Na gorsze?

— O! Nie! Zmienił się na lepsze. Znacznie spokojniejszy jest, żadne skargi mnie na niego nie dochodzą znikąd, nie dokucza mi — nie mogę się na niego skarżyć.

— Czemuż to przypisać? — zdziwił się, mile tą wiadomością polectany pan Bojanowski.

Nie wiem. Ale to wiem, że nie kręci się tu żaden z tych łobuzów, których dawniej było pełno, a on sam, jak wróci ze szkoły, to siada do książki, albo siedzi przy oknie, patrzy, rozmyśla i wcale go nie słychać. Aż nie raz jestem niespokojna, to muszę sprawdzić i zobaczyć, że jest, bo go wcale nie słychać.

— A jednak... i jemu by się przydała macocha. Zawsze to bez kobiecej ręki chłopak inaczej wychodzi wychowany...

Józefowa, milcząc, podała drugie danie. Nie odpowiedziała oczywiście dlatego, że w tej chwili myślała o czym innym, a mianowicie, czy by nie zrobić jeszcze czegoś na deser, skoro pan taki uprzejmy, że siedzi w kuchni, a jej się dzięki temu nie nudzi.

To milczenie zupełnie inaczej zrozumiał Bojanowski, bo po chwili podjął z powrotem swoją sprawę.

— Ja bym nie potrzebował, ani bym nie chciał daleko szukać drugiej żony. O! gdyby się Józefowa namysliła, gdybym dla niej nie był za stary, to ani chwili nie czekałbym i nie zastanawiał się wcale.

C. d. n.